Należytość pocztow' uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 5. — ROK XXXIX.

WTOREK 5 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z Włoch do Rumunji.

Mieliśmy już sposobność mówić na tem miejscu o wielkich postępach, jakie czyni propaganda hitlerowców we Włoszech. Zwróciliśmy przy tej okazji uwagę, że ma ona na celu nie tyle popularyzowanie haseł hitleryzmu, bo nie zawierają one nic takiego, czemby mogły zaimponować faszystowskim Włochom, ile zmierza do tego, żeby je zyskać dla tendencyj rewizjonistycznych, wymierzonych przedewszystkiem przeciwko Polsce. Wykorzystując pewne styczne punkty z faszyzmem oraz opierając się na istniejących we Włoszech nastrojach antyfrancuskich, hitleryzm już dziś przygotowuje sobie grunt dla tych wystąpień na terenie międzynarodowym, których należy oczekiwać w razie dojścia do władzy w Niemczech Hitlera i jego zwolenników. Jest to robota zakrojona na dużą skalę obliczona na niedaleką przyszłość i uwzględniająca najrozmaitsze ewentualności. Rozrósłszy się potężnie w Niemczech, szuka hitleryzm sprzymierzeńców poza ich granicami. Szuka i znajduje.

Dowiedzieliśmy się niedawno, że nawet w sprzymierzonej z nami Rumunji hitleryzm zapuszcza korzenie. Brzmi to nieco nieprawdopodobnie, ale fakt pozostaje faktem, że doroczny zjazd rumuńskiego związku narodowego akademików chrześcijan, odbyty w połowie grudnia w Sibin (Hermanstadt) w Siedmiogrodzie, stał się areną manifestacyj hitlerowskich. Związek narodowy akademików chrześcijan jest organizacją wybitnie antysemicką i stanowi jakgdyby ekspozyturę partji politycznej, stworzonej przez prof. A. Cuzę, posła do parlamentu rumuńskiego, fanatycznego teoretyka antysemityzmu i właściwego inicjatora tego ruchu w Rumunji.

Mógłby się kto zapytać, co to wszystko ma wspólnego z hitleryzmem i co to nas może obchodzić. Tymczasem nasze zainteresowanie tą sprawą posiada głębsze uzasadnienia. Okazuje się — jak informuje bukaresztenski korespondent „Kurjera Warszawskiego“, że młodzież „narodowo-chrześcijańska“ w Rumunji, oraz wogóle wszyscy zwolennicy prof. Cuzy zapałała do Hitlera i hitleryzmu takim entuzjazmem, że cały ten obóz, cieszący się poparciem szerokich mas ludowych, nie waha się nawet z oczywistem niebezpieczeństwem dla Rumunji aprobować rzekomej potrzeby rewizji obecnych traktatów. Prof. Cuza przemawia za rewizją traktatów w parlamencie rumuńskim, a młodzież akademicka podkreśla swą z nim solidarność.

Na zjazd związku narodowego akademików chrześcijan zaproszono niemiecką studencką organizację hitlerowską, natomiast pominięto organizacje akademickie narodów sprzymierzonych z Rumunją (Francuzów, Polaków i Czechów). Delegację niemiecką przyjmowano niezwykle okazyjnie. Przewodniczący jej, Karol Motz, zaufany Hitlera, był persona grata zjazdu, którego uczestnicy z całą powagą dyskutowali nad rewizją traktatów i zastanawiali się nad pytaniem: czy rumuński świat akademicki ma się orjentować ku Niemcom, czy ku Małej Entencie, Francji i Polsce... A p. Motz zapewniał, że Hitler gwarantuje nienaruszalność granic Rumunji, a żąda tylko zmiany statu quo terytorjalnego na niekorzyść Francji i Polski.

Gdyby to była tylko zwykła fanfaronada młodzieńcza, zawrót słabych głów, których nie brak także w Polsce, gdzie również usiłuje się małpować hitleryzm ku wielkiej radości sanacyjnego „Słowa Polskiego“. Ale zjazd w Sibin odbywał się pod prezydencją honorową metropolity prawosławnego oraz w obecności przedstawicieli władz rządowych, samorządowych i wojskowych. Był nawet obecny generał w służbie czynnej, oklaskiwał p. Motza i składał mu publicznie powinszowania... „Adwerul“ zapytał nawet z tego powodu ministra wojny, czy traktaty przymierza z Francją i Polską pozwalają na takie publiczne manifestacje generałów?

Prawda, że niektóre pisma rumuńskie potępiły te wybryki, a inne starały się je zbagatelizować. Prawda, że p. Cuza nie reprezentuje większości w parlamencie rumuńskim, a związek narodowy akademików chrześcijan nie jest jedyną organizacją akademicką. Wszystko to prawda, ale, mimo to. sam fakt manifestowania w Rumunji na rzecz rewizji traktatów i przeciwko Polsce jest czemś tak niesłychanem, że nawet względy na kurtuazję, obowiązujące między sprzymierzeńcami, nie pozwalają go przemilczeć.

Ale nie to jest najważniejsze w tej sprawie. Bardziej zasługują na uwagę postępy propagandy hitleryzmu za rewizją granic. Uchodząc w oczach zagranicy za enfante terribile w Niemczech, ma on zadanie ułatwione. Rząd dr. Brueninga oraz inne partje niemieckie mogą się wyprzeć w każdej chwili jego akcji zagranicą, jeżeli im to będzie dogadzało ze względów taktycznych. Mutatis mutandis hitleryzm zaczyna odgrywać rolę kominternu, za którego działalność rząd sowiecki nie chce ponosić żadnej odpowiedzialności, ale która idzie po linji jego polityki... Zwalczany wewnątrz kraju hitleryzm uprawia poza granicami politykę, za którą opowiadają się całe Niemcy.

A. D.

Groener i Hitler kandydatami na prezydenta Rzeszy.

Berlin 4 stycznia (PAT). „Montag Morgen“ wymienia jako ewentualnych kandydatów na stanowisko prezydenta Rzeszy ministra reichswehry **Groenera,** b. minisra **Goesslera** oraz przywódcę narodowych socjalistów **Hitlera.** Groener popierany ma być przez koła centrowe. W razie gdyby narodowi socjaliści zdecydowali się wysunąć kandydaturę Hitlera po uzyskaniu przez niego obywatelstwa niemieckiego, socjaldemokraci zmuszeni będą do poparcia Groenera. **Wszystkie te kombinacje zależne są od decyzji obecnego prezydenta Rzeszy Hindenburga, a mianowicie, czy zechce on ponownie ubiegać się o ten urząd.**

Osobliwy parlament na Litwie

Kowno, 4. 1. (PAT) Z oświadczenia dyrektora departamentu ministerstwa spraw wewnętrznych dra **Nowakasa** można wnioskować, że przy wyborach do sejmu **partje polityczne nie będą miały żadnego głosu.** Przyszły sejm ma się składać z przedstawicieli czterech odrębnych instytucyj: izby rolniczej, izby handlowej i przemysłowej, przedstawicielstwa samorządu i izby pracy. Ta ostatnia ma być dopiero utworzona. Rząd opracowuje projekt odnośnej ustawy.

———o———

Proces 11-tu.

(Pięćdziesiątydrugi dzień rozpraw).

Prok. Grabowski broni się i podtrzymuje oskarżenie.

Warszawa 4 12. (Telef. wł.). W czasie dzisiejszej rozprawy w procesie brzeskim replikował prokurator **Grabowski** na przemówienia obrońców.

P. Grabowski, zwracając się do sędziów, powiedział: Panowe sędziowie! Wysłuchaliście tutaj 18 przemówień obrońców. Słyszeliście panowie wielkie przemówienia polityczne, przemówienia dużej miary, w których rozwijano kunszt sztuki rządzenia, obrazowano sylwetki wielkich mężów stanu, wnikano w finezje prawa konstytucyjnego, słowem było wszystko to, co się składa na pojęcie polityki. Był tu **kurs dokształcający z dziedziny prawa konstytucyjnego,** były i inne przemówienia, przemówienia najwłaściwsze w tem miejscu: rzeczowo-prawnicze. Były i chwile wypoczynku dla skołatanych nerwów, kiedy roztaczano przed wami, panowie sędziowie, błyskotliwe słowa dowcipu i ironji. Cóż za różnorodność wrażeń, jaki kalejdoskop! Wynikiem zaś tego wszystkiego jest **zmęczenie,** nietyle nas wszystkich w tej sali, ile może całego społeczeństwa. Dlatego chciałbym w replice ograniczyć się tylko do sprostowania faktycznych momentów jaskrawych. Replikować będę zarówno w imieniu własnem, jak i kolegi mego, co, mam wrażenie, wpłynie również na odpowiedź ławy obrończej zarówno na ilość tych odpowiedzi, jak i na ich jakość.

Zmęczenie i „brak rycerskości“.

Następnie mówca obrazuje metody, stosowane przez obronę w przemówieniach. Z jednej strony dążono, mówi p. Grabowski, do zdyskwalifikowania w oczach sądu przeciwników, to znaczy oskarżycieli, jeżeli zaś chodzi o materjał rzeczowy sprawy, to obrona stosowała „grę w mijanego“.

Prokurator zaznacza, że w każdej walce, a więc i walce stron na procesie powinny panować **prawa rycerskie.** Niestety, nie może się mówca dopatrzeć tego w przemówieniach obrońców. Tak więc frazes retoryczny o Tetmajerze, wyskok słowny jednego z prokuratorów, posłużył za broń dla jednego z obrońców dla zdyskwalifikowania wiadomości tego prokuratora. Prok. Grabowski oświadcza, że nie chciałby odpłacać pięknem za nadobne, że mógł jednak, nawiązując do powiedzenia jednego z obrońców, jakoby Lesseps towarzyszył Napoleonowi w wyprawie do Egiptu, stwierdzić brak wiadomości historycznych u tego mówcy. Oskarżyciel zaznacza, że nie będzie się również zatrzymywał nad drugiem powiedzeniem, w którem jeden z obrońców wspomniał o zasztyletowaniu Desdemony przez Otella. Dalszym sposobem walki, mówi p. Grabowski, było przypisywanie nam roli niezgodnej ani z ustawą, ani z funkcjami, ani ze stanowiskiem, przypisywano nam rolę ramienia regime'u, piewców regime'u, nawet awansowano mnie tutaj na pułkownika. Czy można w ten sposób stawiać zagadnienie, kiedy się z doświadczenia wie, jaką jest rola prokuratorów w procesie? W sali sądowej żaden z nas nie wykracza poza rolę z ustawy wypływającą, niema się tutaj poglądów politycznych osobistych, jest się jedynie prawnikiem i oskarżycielem.

Wspominając analogje z przeszłości, wysuwane przez obrońców, prokurator Grabowski zaznacza, że boleśnie uczuł wystąpienie jednego z obrońców, który porównał rolę oskarżycieli w tym procesie, toczącym się między dwoma obozami politycznemi polskiemi z procesem z przed 100 laty, w którym **polski prokurator oskarżał Polaka o zamach na całość cesarstwa rosyjskiego.** Przypuszczam, mówi oskarżyciel, że ten pan nie mógł sobie zdawać sprawy z istoty i sensu tych słów.

Co gorsze „bić“ czy „lżyć“?

Prokurator przypomina wreszcie, że jeden z „wielkich piewców“ ławy obrończej, mówiąc o odprawianiu „nabożeństw majowych“ przez oskarżycieli, zrobił napomknienie jak gdyby **w kierunku jakiegoś karjerowiczowstwa,** a potem powołał się na zasadę dobrej woli i uczciwości. Skąd moralny tytuł, pyta prokurator, do takich inwekcyj? Czy pochodzi on może z dobrej woli? Czy może są straszniejsze trzy litery, o których mówił ów obrońca, „bić“, może mniej ohydne niż cztery litery „lżyć“?

Prokurator zaznacza, że nie ma sposobu odwetu na tego rodzaju wystąpienia, gdyż byłoby to poniżej powagi tego miejsca.

„Gra w mijanego z dowodami“

Zkolei prokurator przystępuje do charakterystyki drugiej metody obrony, tej „gry w mijanego“ z dowodami. Prok. Grabowski zaznacza, że gdzie tylko ze strony oskarżenia był wysunięty argument, spotkał się on z przeciwnej strony albo z dowcipami, albo z przejściem do porządku dziennego. Obrona niejednokrotnie w wywodach swoich komentowała, co oznacza słowo walka w odezwach Centrolewu. Oskarżyciel odczytuje okólnik P. P. S. Nr. 10, podpisany przez Pużaka, z okresu jeszcze przed kongresem Centrolewu. W okólniku tym jest mowa, iż czynniki rządowe starają się na wszelki sposób rozbić P. P. S. W rządzie odgrywają rolę przeważnie wojskowi, ale wojskowi, którzy z walką nie mieli styczności, a w łonie P. P. S. są ludzie, którzy znają się na nowoczesnych metodach walk robotniczych. Z tej treści prokurator wysnuwa wniosek, iż walka ma tu znaczenie walki fizycznej.

Podczas komentowania wspomnianego okólnika przez prokuratora, na ławie obrońców widać oznaki zdziwienia.

Adw. Honigwill mówi z miejsca: **To posadźcie Pużaka na ławie oskarżonych.**

Przewodniczący: Upominam pana adwokata, że będę stosował represje.

W dalszym ciągu cytuje mówca okólnik P. P. S. t. zw. **„Kwartalnik Socjalistyczny“** Nr. 1 B z 1931 r. dla udowodnienia tezy, że Centrolew miał tendencje rewolucyjne. Prokurator zaznacza dalej, że obrona nie omawiała wcale odezw do policjantów, ani odezw do oficerów, a wszak stwierdzili w sądzie świadkowie, m. in. komisarz Banko, że władze miały konfidencjonalne wiadomości o kolportowaniu odezw przez członków P. P. S.

Przechodząc do kwestji broni, oskarżyciel dziwi się, że obrona ironizowała jedynie na temat **arsenału u Wohnouta,** a pominęła zupełnie wiadomość, umieszczoną w nielegalnym biuletynie (!) o skonfiskowaniu przeszło 300 rewolwerów, przeszło 300 strzelb i 192 karabiny.

W dalszym ciągu repliki, prokurator omówiwszy pokrótce treść dwu artykułów **„Pobudki“** z okresu kongresu krakowskiego, polemizuje z wywodami obrony, która całkowicie pominęła **dowody zaczerpnięte z wywiadu policyjnego.** Gdyby w ten sposób postępowano, mówi prok. Grabowski, toby żaden proces polityczny nie mógł się odbywać. W tem miejscu sąd zarządził przerwę.

Po przerwie prok. Grabowski przemawiał dalej, powołując się na zeznania świadków **Burackiego i Bańki,** którzy dostarczyli odezw i stwierdzili przygotowania do zamachu.

Mówca analizuje następnie wywody prawnicze obrońców o przygotowaniu zamachu na podstawie książki **Tagancewa** „Prawo karne“ i stwierdza, że istotnie były przygotowania do czynu. Analizującą działalność tłumu, prokurator zaznacza, że wprawdzie **tłum jest przeważnie gorzej uzbrojony od wojska i policji,** ale w roku 1923 w Krakowie tłum rozbroił oddział wojska, zdobył część miasta, a dowódca wojskowy musiał prowadzić z tłumem rokowania. Tłum z 14 września był uzbrojony i posiadał kadry wyszkolone.

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

O czem piszą inni?...

Pogróżki z premedytacją.

P. B. K. pisze w „Kurjerze Warszawskim":

„Autor okólnikowego artykułu gwiazdkowego w sanacyjnych pismach zachowawczych, ks. Janusz Radziwiłł, nie dał jeszcze, chociaż czasu na to było dość, żadnej odpowiedzi na doskonałą lekcję, udzieloną mu przez Katolicką Ajencje Prasową. Być może zatem, że ogarnęło go zakłopotanie, a po zakłopotaniu skrucha. Byłaby to dlań okoliczność łagodząca, nie w tym stopniu wszakże, którego autor okólnika mógłby się kiedyindziej spodziewać. Nie należy bowiem sądzić, że artykuł, zawierający **pogróżki pod adresem duchowieństwa katolickiego**, był pisany pod jakiemś wrażeniem doraźnem i na predce (jak się to, niestety, zdarza niekiedy pisarzom zawodowym). Ks. Radziwiłł poprostu spreparował orędzie do czytelników „zachowawczych", wybrał się z niem na same święta, a tak wiele przykładał wagi do swego operatu, że rozesłał go do wszystkich sanacyjnych placówek zachowawczych. **Premedytacja tedy była znaczna i nikt z nas, mających z natury miękkie serca, nie byłby usprawiedliwiony, gdyby dał dziś folgę wrodzonym uczuciom przesadnego pobłażania.**

Trzeba tu być nieco surowym tem bardziej, że ks. Janusz Radziwiłł w najszczególniejszy sposób przypisuje obozowi, któremu przewodniczy, zasługi około „zaoszczędzania walki państwa (?) z Kościołem".

„Zażarci automobiliści".

„Gazeta Warszawska" stwierdza na podstawie uwag N. I. K., że posługiwanie się automobilami w rządzie bardzo wzrosło. I tak, wydatki na nie w roku 1929/30 wynosiły przeszło 7 miljonów zł., t. zn. o 2, 211.000 zł. więcej, niż w roku 1927/8, czyli o 45 procent.

„Nie można, niestety — pisze „Gazeta Warszawska" — ustalić, pełnej liczby samochodów, używanych przez rozmaite urzędy, ani nawet, ile nowych samochodów zakupiono w roku sprawozdawczym. Wyrywkowo możemy podać, że dla samych tylko urzędów ziemskich zakupiono 5 nowych samochodów, a ministerstwo robót publicznych z kredytów, nieobjętych wyżej podaną sumą 7 miljonów, zakupiło w roku 1929—30: 2 samochody dla ministerstwa spraw wewnętrznych i jeden dla ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz 7 dla wojewodów i komisarza rządu na m. Warszawę. Kosztowało to 302 tysiące zł., o które podwyższa się ogólny wydatek na środki lokomocji.

Największą pomysłowość w pokrywaniu wydatków na samochody wykazało województwo krakowskie. Na str. 198 „Uwag" N. I. K. czytamy: „**Z kredytów na opiekę nad młodzieżą i dziećmi, wbrew ich przeznaczeniu, opłacono koszta remontu samochodu krakowskiego urzędu wojewódzkiego w kwocie 1,570.68 zł.**".

Oertzen i marsz. Piłsudski.

W związku z konfiskatą książki Oertzena: „Das ist Polen" pisze „Robotnik":

„Główna przyczyna wystąpienia polskiej cenzury zapewne tkwi w rozdziale o Zagórskim, gdzie są podane szczegóły i nazwiska.

Książka jest pisana z pewną sympatją dla osoby Piłsudskiego. Rok 1920 i 1926 są przedstawione jako zmaganie się wodza narodu — z samym sobą. Skąd ta sympatja? Czy może należy szukać klucza w końcowych ustępach, gdzie autor powiada, że dopóki Piłsudski z najbliższem otoczeniem pozostają u władzy, Niemcy nie powinny żywić „przesadnych obaw", bo „nastawienie" Piłsudskiego jest skierowane raczej przeciw Wschodowi, nie przeciw Zachodowi?

W książce Oertzena propaganda antypolska zyskała nową broń. A przecież **najważniejsze stronice napisane są właściwie nie przez Oertzena, lecz przez... „sanacyjną" Polskę!**"

Narady w sprawie autonomji uniwersyteckiej.

Prasa zajmue się naradami rektorów szkół akademickich w Warszawie. Według „Gazety Warszawskiej" chodzi o nowelę do ustawy o szkołach akademickich. Nowe przepisy — twierdzi „Gazeta Warszawska" — idą

„w duchu ograniczenia autonomji, co się odbije na samodzielności profesorów wszechnic i na samodzielności życia stowarzyszeń akademickich. Projekt taki rząd chciałby wnieść do parlamentu jeszcze w połowie stycznia".

Natomiast w „Polonji" czytamy, że minister Jędrzejewicz przyjąwszy onegdaj rektorów na audjencji oświadczył im:

„**Pogłoski o zamierzonem zniesieniu autonomji uniwersyteckiej w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości**".

Ostatni...

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, dnia 2 stycznia.

Pięćdziesiąty pierwszy dzień procesu jedenastu, a ostatni dzień obrony. Nigdy chyba sala sądu okręgowego nie widziała tylu ludzi, co dzisiaj. Ławy oskarżonych, obrońców, prasy i publiczności na długo przed rozpoczęciem rozprawy szczelnie zapełnione. W przejściach tłok. Za stołem sędziów bardzo liczni przedstawiciele sądownictwa i prokuratorzy. Wiele osób, zaopatrzonych w bilety wejścia, nie mogło się dostać na salę. Przy drzwiach ciągłe utarczki słowne, których odgłosy dochodzą do sali sądowej.

Skąd to zainteresowanie? Skąd ten niebywały napływ publiczności?... Odpowiedź jasna: dziś mają przemawiać ostatni obrońcy, powszechnie znani adwokaci: Leon Berenson i Eugenjusz Śmiarowski. Obaj niezmiernie popularni w Warszawie, zwłaszcza w kołach lewicowych. Bronili przed wojną we wszystkich procesach politycznych. Nie jeden z dzisiejszych polityków, nie tylko należących do lewicy, ale i po drugiej stronie barykady, która dzieli społeczeństwo polskie na dwa wrogie sobie światy, zawdzięcza dużo ich obronie. Dziś znowu występują w procesie politycznym, ale przed sądem polskim, w niepodległem państwie polskiem.

Publiczność, oczekująca z gorączkowem zainteresowaniem przemówień dzisiejszych obrońców, nie zawiodła się wcale. Zwłaszcza przemówienie adw. Berensona robiło wielkie wrażenie. Nie znaczy to, żeby przemówienie drugiego obrońcy było mniej ciekawe i przekonywujące, ale widać było, że adw. Śmiarowski nie przyszedł jeszcze do siebie po długotrwałej chorobie.

Adw. Berenson ostro i stanowczo piętnował współczesne stosunki polityczne w Polsce. Na podstawie dokumentów i z nieodpartą logiką stwierdził, że Brześć był aktem zemsty politycznej, że proces jest próbą, nieudałą zresztą, jego usprawiedliwienia, że oskarżenie o spisek i zamach zostało „dorobione" dużo później po porwaniu posłów i osadzeniu ich w Brześciu, że wypadki z września r. 1930 miały na celu zastraszenie społeczeństwa w okresie wyborów, i wywarcie zemsty nad przeciwnikami politycznymi.

Tezę tą uzasadniał i ilustrował obrońca licznemi przykładami. Szczegółowo omówił o nakazie aresztowania posłów, który gdzieś zaginął i po dziś dzień nie został dostarczony sądowi, chociaż podobno znajduje się w departamencie politycznym M. S. W. A nakaz ten dla sprawy sądowej posiada wyjątkowe znaczenie, bo z niego wynika jasno, że oskarżenie o zamach nie istniało wcale w dniu porwania posłów. Z gryzącą ironją mówił następnie adw. Berenson o „niesłychanej uprzejmości" władz prokuratorskich w stosunku uwięzionych posłów i o roli jaką w początkowym okresie sprawy brzeskiej odgrywał sędzia śledczy, p. Demant.

Przypominał dalej obrońca stosunek władz do „zamachowców" u których nie dokonano rewizji w chwili aresztowania. Nie chciano szukać wspólników, nie pomyślano że mogą być ważne dokumenty i plany, rzucające światło na zamiary aresztowanych. Widocznie nikomu narazie nie zależało na wykryciu materjalnych dowodów ich winy. Dlaczego tak postępowano? — pyta obrońca. I odpowiada: Bo szło jedynie o zabezpieczenie uwiezionych według rozkazu, a nie według prawa.

Za najważniejszy dowód, przemawiający za jego tezą, uważa adw. Berenson wywiad, udzielony przez marsz. Piłsudskiego. Jest to najmiarodajniejszy komentarz do rozprawy brzeskiej, a tymczasem niema w nim nawet najmniejszej wzmianki i spisku i zamachu. Komentarz ten jest najlepszym dowodem, że nie oskarżenie o spisek było podstawą uwięzienia posłów.

Proces jedenastu nazwał adw. Berenson procesem bezimiennym, bo jest on wymierzony nie przeciwko jednostkom, ale przeciwko istniejącym stronnictwom, przeciwko zorganizowanemu życiu politycznemu w państwie. To nie dogadza i stanowi przeszkodę dla realizacji różnych planów więc chodzi o zburzenie tych podstaw, na których opiera się nowoczesne państwo. Drugi przemawiający dziś obrońca, adw. Śmiarowski, z wielką starannością zabrał i poklasyfikował materjał, dostarczony przez przewód sądowy. Na podstawie tego materjału wykazał obrońca, jak nieszczere były hasła przewrotu majowego. O hasłach tych, których celem rzekomo była naprawa stosunków w państwie, zapomniano w kilka dni po przewrocie, a dalsze miesiące i lata były zaprzeczeniem tych haseł. Upadek moralności politycznej zaczął zagrażać państwu i społeczeństwo nie mogło pozostawać bierne. Powstał centrolew, jako reakcja przeciwko tym okropnym stosunkom, i postanowiono go zniszczyć. Tu należy szukać zarówno genezy Brześcia, jak i pośrednio procesu jedenastu.

Ława obrończa ukończyła dziś swą wielką, wyczerpującą i odpowiedzialną pracę. Przez długi szeregdni, w ciągu których w sali sądowej brzmiały przemówienia obrońców, nie pominięto żadnego najmniejszego nawet szczegółu, mogącego się przyczynić do wyjaśnienia nietylko samej sprawy, która znowu nie jest tak skomplikowana, ale także do oświetlenia stosunków w Polsce. Zadania tego dokonano i cel zamierzony osiągnięto.

Pozostały jeszcze repliki, które, spodziewać się należy, nie będą trwały długo. Po nich nastąpi „ostatnie słowo" oskarżonych i wyrok, w którym winna zatriumfować sprawiedliwość, stojąca wyżej od walk politycznych i nie licząca się z żadnemi przejściowemi konjunkturami.

A.

Ponowne uwięzienie Gandhiego

Gandhi nie przywiózł z Londynu sukcesów, jakich oczekiwali jego zwolennicy. Konferencja „Okrągłego Stołu" zakończyła się właściwie niepowodzeniem. To też po powrocie radykalny odłam hinduskiego ruchu narodowego wziął górę i wznowił walkę z władzami angielskiemi. Bezpośrednim powodem ponownego ogłoszenia „nieposłuszeństwa cywilnego" i bojkotu towarów angielskich były jakieś ostre zarządzenia wicekróla celem przywrócenia porządku w Bengalji. Kongres hinduski, a raczej kierowniczy komitet tego kongresu zażądał cofnięcia tych zarządzeń, grożąc ponownem podjęciem walki. Wicekról odrzucił to żądanie oświadczając, że żaden rząd nie może ustępować przed pogróżkami. Usiłowano doprowadzić do bezpośredniej rozmowy Gandhiego z wicekrólem, ale wicekról nie kwapił się z zaproszeniem, a Gandhi nie chciał prosić o audiencję. Nastąpiła tylko wymiana telegramów. Wicekról odpowiedział Gandhiemu, że czyni jego i kongres osobiście odpowiedzialnym za wszystkie następstwa zamierzonej akcji „nieposłuszeństwa cywilnego" i oświadczył, że rząd użyje wszelkich rozporządzalnych środków do zwalczania „nieposłuszeństwa cywilnego" i bojkotu towarów angielskich.

W ten sposób po raz drugi obie strony jasno, wyraźnie i otwarcie wypowiedziały sobie wojnę. Zachowano wszelkie zasady uczciwej gry. Władze angielskie dokonały licznych aresztowań, lecz wszystkie odbyły się według przepisów prawa. Hindusi zaś powstrzymali się stosownie do wskazówek Gandhiego od wszelkich aktów gwałtu. Naturalnie Gandhi nie panuje nad całą ludnością Indyj a jego taktyka wymaga wielkiej siły ducha, ofiarności, cierpliwości, zimnej krwi. A ponieważ mało ludzi posiada te zalety, więc starcia i zaburzenia będą prawdopodobnie codziennem zjawiskiem.

3 stycznia aresztowano Gandhiego. Był on na to przygotowany. Wybrał sobie 10 książek, które postanowił wziąć ze sobą do więzienia i kilka najniezbędniejszych przedmiotów, między niemi kołowrotek.

Aresztowano go w godzinę po przemówieniu w obecności setek świadków. Do domu, w którym Gandhi mieszkał w Bombaju przybyło 6 policjantów z komisarzem, który wręczył wielkiemu Hindusowi rozkaz aresztowania. Ten przeczytał i zwrócił papier bez słowa, bo to był jego dzień milczenia. Małżonka Gandhiego błagała komisarza, by ją również zabrał do więzienia, ale to nie było przewidziane w rozkazie. Gandhi musiał się więc rozstać z żoną i otoczeniem. Zostawiono mu na to dość czasu. Patel, którego wraz z nim aresztowano, znalazł jeszcze czas na wystosowanie do narodu odezwy, zapowiadającą dalszą nieustępliwą walkę, ale bez gwałtów. Obu przywódców hinduskich przewieziono do więzienia w Irwada. Nie ulega wątpliwości, że będą tam oni traktowani bardzo grzecznie. Będą właściwie internowani w wygodnym, dobrze urządzonym budynku.

Patel, który był przewodniczącym kongresu hinduskiego, mianował swego zastępcę. Jest nim Babu Rajendranath Prasada, członek komitetu wykonawczego kongresu. On będzie kierował akcją „nieposłuszeństwa cywilnego", dopóki go za jakąś podburzającą mowę nie zaaresztują Anglicy.

Aresztowanie wywołało wielkie wrażenie nietylko w Indjach, lecz w całym świecie, a przedewszystkiem w Anglji, którą niedawno opuścił. Część prasy angielskiej pochwala zarządzenie wicekróla. Opozycyjny „Daily Herald" wskazuje natomiast na niekonsekwencję w postępowaniu rządu. Jeszcze przed kilku tygodniami Gandhi był gościem Wielkiej Brytanji, a premjer Mac Donald mówił o nim „mój drogi Mahatma". W pięć dni po powrocie do Indyj osadza go się w więzieniu.

Istotnie niewiadomo, do czego zmierza rząd angielski. Być może, że obecne stanowcze kroki władz angielskich są następstwem wejścia konserwatystów do rządu Mac Donalda. Ci byli zawsze mniej ustępliwi niż Labour Party.

Zanosi się na długą walkę. Władze angielskie będą karać podburzającą agitację bojkotowa mianować nowych urzędników na miejsce tych Hindusów, którzy swe urzędy złożą i osadzać w więzieniu tych, którzy porwą się do czynnej walki. Kto tę walkę zakończy, trudno przewidzieć. Poprzednio zakończył ją Gandhi. Ale wtedy było to jeszcze przed jego wyjazdem do Anglji. Jeśli jego osobisty udział w konferencji „Okrągłego Stołu" nie zapobiegł walce, jeśli nie pomogło osobiste zetknięcie się z ministrami Wielkiej Brytanji, to z kimże mógłby porozumieć się teraz?

Wiceminister Koc komisarzem Banku Polskiego.

W związku z mianowaniem wicemin. skarbu pos. Adama Koca komisarzem Banku Polskiego, agencja „Iskra" podaje następujące wyjaśnienie:

Motywem nominacji wicemin. Koca na to stanowisko jest przedewszystkiem dążność do ściślejszego skoordynowania polityki ministerstwa skarbu i Banku Polskiego w zakresie obrotu pieniężnego. Praktyka dotychczasowa wykazała, że stanowisko komisarza rządowego w formie poprzedniej nie dawało właściwych wyników obopólnej penetraci myśli nad zagadnieniem polityki dewizami i kredytowej.

Obecnie dzięki wprowadzeniu zmian do statutu Banku Polskiego, współpraca ta została oparta na szerszej płaszczyźnie. Przez wejście komisarza rządowego w skład rady nadzorczej Banku Polskiego powstaje skuteczniejsza forma współpracy i większa jej elastyczność.

Wiceminister skarbu p. Adam Koc został powołany na stanowisko komisarza rządowego Banku Polskiego, gdyż jemu właśnie podlega całokształt polityki obrotu pieniężnego, a tem samem również zagadnienie koordynacji tej polityki ministerstwa skarbu z instytucją emisyjną.

„Iskra" nie wyjaśnia, czy wicemin. Koc złoży mandat poselski, który piastuje.

———:ooo:———

Zmiany w dzienniku „Polska".

W złączonych wydawnictwach codziennych „Polska" i „Rzeczpospolita" zaszły daleko idące zmiany. Ze stanowiska naczelnego redaktora tych pism (względnie tego pisma, bo poza tytułem treść obydwu jest tasama) ustąpił p. B. Szczepkowski, jego miejsce zaś zajął p. L. Radziejowski. Równocześnie „Polska" donosi, że numerów sylwestrowego i noworocznego nie mogła wydać, a następny wydała w zmniejszonej objętości, z powodu strajku zecerów.

Z pisma, które zamieścił p. Szczepkowski w „Polsce", wynika, że wydawnictwo znalazło się w kłopotach finansowych. Ponadto pisze ogólnikowo o jakiejś wrogiej dla „Polski" akcji niektórych (!) czynników katolickich, które „stanęły w jednym szeregu (?) z jawnymi wrogami Kościoła i utrudniły dziennikowi katol. egzystencję w sposób nie dający się nawet opisać".

Wszystkie te przykre wiadomości zdają się potwierdzać kursującą pogłoskę o ciężkich kłopotach finansowych dziennika „Polska".

Prosimy P T. Abonentów o rychłe niszczenie prenumeraty na miesiąc

Styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Ofiary Tatr w 1931 r.

Mimo dużej ilości turystów w Tatrach, ilość tragicznych wypadków była w roku 1931 nieporównanie mniejsza, niż w roku 1930. Ze sprawozdania Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem wynika, że wypadków śmiertelnych było tylko dwa.

3 stycznia, skutkiem pośliźgnięcia się na zaśnieżonej ścieżce, prowadzącej z doliny Pięciu Stawów do Morskiego Oka, **zleciał wraz z lawiną Jan Kramer do doliny Roztoki** i zginął na miejscu. Drugim śmiertelnym wypadkiem było zaginięci 24 czerwca członka orkiestry wojskowej 10 p. p. ś. p. **Zygmunta Więckowskiego, który zginął w żlebie Kirkora** na północnych zboczach Giewontu. Zwłoki jego znaleziono przypadkowo dopiero dnia 4 lipca.

Lżejsze wypadki, które skończyły się poranieniem turystów, zdarzyły się tylko czterokrotnie. 28 czerwca 15-letni Fajwel Banach, syn kupca z Nowego Targu, **spadł ze Świnicy do doliny Walentkowej** i uległ tak silnym potłuczeniom, że w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala w Zakopanem. Dnia 15 sierpnia zleciał z Koziego Wierchu znany taternik dr. Kowenicki. Ponieważ spadł on na śnieg, skończyło się na złamaniu ramienia i ogólnem potłuczeniu.

Trzeci wypadek zdarzył się p. Halinie Jastrzębowskiej po stronie słowackiej, która podczas samotnej wycieczki, schodząc z Małej Wysokiej na Rohatkę, zleciała z wysokości około 80 m. na stronę doliny Świstowej. I tym razem, dzięki wyjątkowo szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, skończyło się na potłuczeniu. Wreszcie 23 sierpnia z bocznej drogi, wiodącej z Kuźnic na Halę Gąsienicową, **zsunął się w stronę doliny Olczyskiej p. Szydło z Warszawy**, który uległ potłuczeniu głowy i zwichnięciu ręki.

Czaszki ofiar rzezi Pragi.

Prasa doniosła przed kilkunastu dniami o niezwykłem odkryciu, poczynionem w czasie przebudowy fundamentów kościoła Matki Boskiej Loretańskiej. Mianowicie **natrafiono na 13 czaszek ludzkich, które jak w dalszym ciągu stwierdzono, należą do ofiar rzezi Pragi**, pochowanych w swoim czasie w podziemiach kościoła.

Okazuje się, że odkryte **czaszki stanowią tylko część spoczywających na terenie kościoła szczątków śmiertelnych Polaków, wyrżniętych przez Moskali.**

Mianowicie w dalszym ciągu znajdywane są liczne **czaszki w ogrodzie przy kościele.** Tych szczątków jest tak wiele, że nawet na zarządzenie księdza-rektora wykopano specjalną mogiłę dla znalezionych na tym terenie kości i czaszek. Natomiast czaszki znalezione w podziemiach kościoła pozostaną tam w dalszym ciągu.

52 milj. mk. za gazownię warszawską

W tych dniach osiągnięte zostało porozumienie między rządem Rzeszy a towarzystwem gazowni w Dessau.

W myśl układu towarzystwo otrzymuje od **rządu Rzeszy odszkodowanie w wysokości 52 miljonów marek za pretensje towarzystwa do miasta Warszawy, gdzie towarzystwo to posiadało koncesję na prowadzenie gazowni miejskiej.**

Sprawa pretensyj tych datuje się od kilku lat i dopiero z chwilą ratyfikowania przez obie strony polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego, w myśl którego oba rządy przejęły na siebie pretensje finansowe osób prywatnych i prawnych, sprawa znalazła właściwe rozwiązanie.

Ujęcie defraudantów na granicy polsko-niemieckiej.

30 grudnia ub. m. główna komenda policji w Warszawie rozesłała do wszystkich posterunków granicznych w Polsce alarmującą **wiadomość, że bracia Śliwkowie Edward i Leon** prawdopodobnie będą usiłowali przekroczyć granice Polski, chcąc zbiec do Niemiec **ze zdefraudowanemi przez Edwarda Śliwkę 50.000 zł. z firmy samochodowej „Citroen" w Warszawie.** Telefonogram odniósł skutek. Jeszcze tego samego dnia ujęto ich w Lipinach. Prawie wszystkie pieniądze mieli przy sobie. Aresztowanie Śliwki wywołało w Warszawie żywe zainteresowanie, gdyż w ciągu swej 8-letniej pracy w firmie „Citroen" cieszył się on wielkiem zaufaniem pracodawców. Obaj bracia zeznali w śledztwie, że zamierzali wyjechać do Brazylji i w tym celu zmienili złote polskie na dolary.

—:o0o:—

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE REDAKTORA. W dniu 30 ub. m. zaginął w Poznaniu J. Kozubski, b. redaktor „Gazety Zachodniej". Ustalono, że Kozubski w tym dniu po południu kupił kwiaty i poszedł z nimi na cmentarz, gdzie złożył je na grobie swej matki. Tutaj też ślad po nim zaginął.

Niedola emigrantów.

Pisaliśmy wczoraj o tragicznej sytuacji, w jakiej znaleźli się emigranci Polscy we Francji wskutek utraty pracy i zarobków. Nie tylko aktualną, ale poprostu palącą jest w tej chwili sprawa zorganizowania dla nich pomocy, a przedewszystkiem ułatwienia im powrotu do kraju. Dotąd sprawa ta przedstawia się rozpaczliwie z powodu braku środków. Przy tej sposobności cytowany już „Narodowiec" przypomina, że jednak na co innego pieniądze są, a przynajmniej do niedawna jeszcze były.

Setki tysięcy topiono dawniej rok rocznie w paryskiem Towarzystwie Pracy Społeczno-Kulturalnej, dziesiątki tysięcy topiono rok rocznie w PUR-ze w Lille, setki tysięcy na eksperymenty instruktorów różnych.

Przydałyby się dziś owe zmarnowane pieniądze.

Jedna dziesiąta tego, co w ten sposób bezpowrotnie i bezcelowo stracono, użyłaby wydatnie nędzy bezrobotnych i posłużyłaby na zorganizowanie podróży powrotnej tych emigrantów, którzy z biedy są zmuszeni powrócić do Polski.

Zamiast chęci do pomocy, widzimy jednak-że, że osobistości i instytucje różne, bliskie kołom wpływowym, raczej patrzą na nędzę robotnika bezrobotnego i zmuszonego do powrotu, jako na źródło doskonałych zarobków.

Eksploatowano przecież obficie przyjazd robotników.

W parlamencie francuskim niedawno posłowie wykazywali, jakie miljony zarabiano na sprowadzaniu robotników bezrobotnych z zagranicy i na sumach, które im od zarobków odciągano tytułem kosztów przewozu do Francji. Dziś powrotna fala dostarczyć ma nowych zysków.

W Paryżu bawi przecież — naczelny znawca takich zarobków, filar B. B., który grubo zarabiał na towarzystwie stworzonem do przewozu robotników, później 200 tysięcy złotych wyciągnął z Rządu polskiego na „akcję rolniczą", która była poprostu spekulacją prywatną tego pana i jego przyjaciół, a dziś postarał się ten sam mąż o zlecenie mu w Paryżu ajentury finansowej z pensją 600 tysięcy franków rocznie!

Do takich wpływowych grubych ryb zawsze starczy pieniędzy nawet w biednym skarbie polskim, ale na bezrobotnych, na pasażerów „pociągu nędzy i rozpaczy", na przedłużenie gratisowe paszportu nędzarzom — na to pieniędzy i środków, niestety, niema!

Jak widzimy, zarzuty „Narodowca" są bardzo poważne. Wymagają wyjaśnienia, a jeżeli są nieprawdziwe — to sprostowania. Ale jest to, mimo wszystko, rzecz drugorzędna. Ważniejszą jest niedola wychodźcy polskiego, rzuconego na łaskę losu w polskiej Francji.

Rodzina zatruta gazem.

Onegdaj w nocy jednego z mieszkań parterowych przy ul. Dominikańskiej w Warszawie, zamieszkałego **przez zegarmistrza Targalskiego,** sąsiedzi poczuli ostrą woń gazu świetlnego. Gdy na pukanie nikt się nie odezwał, wtargnięto przemocą do wnętrza i **znaleziono ciała rodziny Targalskich, ojca i trzech córek, leżących bez przytomności.** Sprowadzony lekarz przywrócił przytomność trzem osobom, natomiast jedna córka w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala. Wypadek ten wywołał tem większe zdziwienie, że w mieszkaniu tem niema wcale instalacji gazowej. Przeprowadzono dochodzenia, w toku których okazało się, **że gaz przedostał się z pękniętej rury latarni na ulicy** i w niewytłumaczony sposób przeniknął przez gruby mur kamienicy, dostając się do wnętrza mieszkania.

—o—

BRONZOWY MIECZ KSIĄŻĄT POMORSKICH. Na polu rolnika J. Boldy w Wielkiej Wsi wykopano starożytny bronzowy miecz długości 68 cm., a 3 i pół cm. szerokości, tudzież sztylet z bronzu długości 32 cm., a 5 cm. szerokości. **Wykopaliska przedstawiają znaczną wartość muzealną,** gdyż pochodzą podobno z czasów książąt pomorskich.

7-LETNI CHŁOPIEC ZASTRZELIŁ SWĄ SIOSTRĘ. Syn kupca zamieszkałego w Cegłach, w pow. gniewkowskim, 7-letni Leon Kokot, korzystając z nieobecności ojca, **wyciągnął z szafy nabity karabin i począł nim manipulować, powodując wystrzał, który położył trupem stojącą obok 5-letnią jego siostrzyczkę.**

LIKWIDACJA JESZCZE JEDNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ. Na terenie pow. kowelskiego została przez organa bezpieczeństwa zlikwidowana szajka bandycka w liczbie 7 osób, będąca od dłuższego czasu postrachem północnych gmin powiatu. Szajka ta dokonała pięciu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Broń i rzeczy, pochodzące z rabunku, zostały w czasie rewizji odebrane.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Konduktor kolejowy w Bydgoszczy, Ignacy Pietrzak, **przechodząc po stopniach z wagonu do wagonu, pośliznął się i wpadł pod koła, ponosząc śmierć na miejscu.** Zwłoki Pietrzaka przewieziono do kostnicy do Inowrocławia.

WYRODNY SYN. Onegdaj w nocy w Katowicach znajdujący się w stanie nietrzeźwym 28-letni Antoni Żółciński po ostrej sprzeczce **z matką zrzucił ją ze schodów III-go piętra. Poniosła ona śmierć na miejscu. Zabójcę aresztowano.**

BANDYTA NA URLOPIE. W Ślesinie (pow. koniński) zatrzymano osobnika, podejrzanego o dokonanie szeregu kradzieży. Podczas rewizji bandyta wyciągnął duży nóż, usiłując uderzyć nim posterunkowego; zamach ten udaremnił obecny przy rewizji policjant, który, pochwyciwszy rękę napastnika, wytrącił mu nóż z ręki. Okazało się, że zatrzymany jest niebezpiecznym włamywaczem, Aleksym Jaśniewskim. Został on swego czasu osądzony na karę dwóch lat ciężkiego więzienia w zakładzie karnym w Rawie, skąd przed niedawnym czasem, jako chory, **otrzymał urlop zdrowotny, podczas którego dokonywał na terenie Konina i jego okolicy szeregu kradzieży i włamań.**

Z całego świata.

Episkopat hiszpański protestuje

Hiszpańscy biskupi wystosowali z okazji Nowego Roku do wiernych list pasterski, w którym protestują przeciw rozdziałowi Kościoła od Państwa i przeciw konstytucji, która zawiera paragrafy godzące w kler katolicki. Równocześnie **episkopat protestuje przeciw wprowadzeniu ślubów cywilnych i rozwodów.**

B. CESARZ WILHELM ZACHOROWAŁ. Biuro Wolffa donosi z Doorn, że b. cesarz Wilhelm poważnie zachorował. Od kilku dni b. cesarz czuje się chorym wskutek przeziębienia. Stan jego pogorszył się tak dalece, że lekarze polecili mu pozostać w łóżku.

Ciekawy fenomen meteorologiczny.

W mieście Rosario, prowincji Santa Fe w Ameryce Południowej wydarzył się ciekawy fenomen meteorologiczny. W czasie wielkiego upału i pięknej pogody, skoncentrowały się nagle nad miastem chmury i w wirowym ruchu zaczęły się opuszczać coraz niżej, przybierając formę ogromnego prostego stożka. Z chwilą zetknięcia się chmur z ziemią powstała **trąba powietrzna**, która wyrządziła w dzielnicy, zamieszkałej przez sfery robotnicze, wielkie szkody materjalne. Jeden z robotników, porwany wirem trąby i **rzucony o ścianę jednego z budynków**, doznał złamania ręki, drugi, rzucony o słup telegraficzny, doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych. Fenomen meteorologiczny wywołał wśród mieszkańców dzielnicy robotniczej miasta Rosario prawdziwą panikę.

—:o:—

PRZED ZRÓWNANIEM SOBORU ZBAWICIELA W MOSKWIE Z ZIEMIĄ.

Sobór Zbawiciela, przy burzeniu którego użyto nawet ładunków dynamitowych, będzie w najbliższych dniach zrównany z ziemią. — **Około 150.000 ton materjału budowlanego,** jaki uzyskano po eksplozji dynamitu, przydzielono różnym organizacjom budowlanym w Moskwie.

DROGIE GOŁĘBIE WE FRANCJI.

Ostatnio odbyła się w Paryżu wysprzedaż publiczna gołębnika, należącego do prezesa unji hodowców gołębi. **Ceny niektórych rzadkich okazów dochodziły do 2000 franków francuskich.** Ogółem 175 gołębi sprzedano za fenomenalną sumę 75.000 fr., co wywołało wśród szczególnie licznych w południowej Francji amatorów tego rodzaju ptaków zrozumiałą sensację.

—:o:—

KARA ŚMIERCI ZA WINĘ W KATASTROFIE KOLEJOWEJ. W Chabarowsku we wschodniej Syberji odbyła się rozprawa sądowa przeciw grupie kolejarzy, która wskutek niedopatrzenia wywołała zderzenie pociągu kurjerskiego z pociągiem towarowym. Sąd skazał na karę śmierci ekspedytora ruchu Czernyszewa, pomocnika maszynisty Mironowa, starszego konduktora Pieczenia, oraz dyżurnego funkcjonarjusza Siemionowa, **kilku innych zaś oskarżonych na różne terminy więzienia do lat 10-ciu.**

BURZE ŚNIEŻNE NA WĘGRZECH. Szalejące od dwóch dni na zachodzie i południu kraju burze śnieżne spowodowały przerwy w komunikacji kolejowej. **Połączenia kolejowe z Jugosławją i Rumunją są częściowo przerwane,** gdyż główne linje zostały całkowicie zasypane śniegiem, którego warstwa wynosi od 1 do 2 metrów grubości. Wiele pociągów stoi w polu. Również Orient—Express stoi na stacji granicznej rumuńsko-węgierskiej i nie może wyruszyć w dalszą drogę do Budapesztu.

NAJWIĘKSZY PODATNIK SZWECJI. Według szwedzkich danych statystycznych człowiekiem, płacącym największy podatek dochodowy w Szwecji, jest od kilku lat znany **„król zapałczany" Iwan Kreuger.** Dochód roczny tego magnata przemysłu wynosi dwa miljony koron szwedzkich. Dochód zaś z olbrzymich przedsiębiorstw zapałczanych sięga rocznie 165 miljonów koron.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG W NIEMCZECH. W miejscowości Badorp w pobliżu Kolonji nad Renem czterej zamaskowani bandyci wtargnęli do wagonu pocztowego, sterroryzowali personel i skradli worek pieniędzy wagi około 40 kg. **Przesyłka zawierała prawdopodobnie** 56.000 marek. Zatrzymawszy pociąg przy pomocy hamulca, napastnicy zbiegli.

UPROWADZENIE MILJONERKI PRZEZ BANDYTÓW. Nieznani złoczyńcy w N. Jorku porwali żonę znanego w mieście miljonera Donelly, która w towarzystwie szofera wyjechała za miasto samochodem. **Bandyci żądają okupu w wysokości 75.000.** Gdyby ta suma nie została wpłacona w oznaczonym czasie — brzmi list do miljonera — będą jego żonie wykłute oczy, a szofer zostanie zabity. Donelly wyraził gotowość złożenia okupu.

—:o0o:—

CZY WIECIE ŻE... **Liście tytoniowe** tem mniej zawierają nikotyny, im dłużej się suszą na słońcu. — **Najdłuższy poemat epicki** jest utworem pastora z Chicago, który pisał go przez 50 lat i doprowadził objętość utworu do 25.000 wierszy, wówczas gdy „Boska Komedja" liczy „tylko" 15.000 wierszy. — **Na posiedzeniu** amerykańskiego Towarz. **Popierania Wiedzy** w N. Orleanie demonstrowano **aparat,** rejestrujący **„krzyk narodzinowy atomów",** jak go nazwał słynny fizyk Millikan, t. j. szmery rytmiczne, wydawane przez atomy podlegające promieniom kosmicznym. — **Żaby** zmieniają **dowolnie swe ubarwienie,** przystosowując się do koloru tła, z zielonych stają się żółte, albo czarne, t. j. podlegają prawu t. zw. mimikry.

Literatura, teatr, kino.

„Ułani... Ułani... Chłopcy malowani“.

Idąc za ogólnym głosem krytyki fachowej i opinji publicznej, postanowiono wreszcie dokonać upragnionego oddawna przełomu w polskiej wytwórczości filmowej. Na pierwszy krok w tej dziedzinie zdobyła się „Blok-Muzafilm“, realizując pierwszy, wesoły dźwiękowiec polski p. t. „Ułani, ułani, chłopcy malowani“..., którego premjera odbędzie się w Krakowie już **w dniu 6 b. m.** w kinach: „Wanda“ i „Bagatela“.

Zapowiedź tej premjery wzbudziła wielkie zainteresowanie w szerokich kołach naszego miasta, gdyż będzie to pierwsza polska komedja w stu procentach mówiona i śpiewana.

Obsada znakomita i dotychczas nie oglądana w takim komplecie w żadnym z polskich filmów. Przedewszystkiem: niezrównani **Dymsza i Krukowski**, jako „ofermy“ ułańskie wraz **z Zulą Pogorzelską** w roli „kuchty“. Filar sceny polskiej — **Mieczysław Frenkiel**, ukaże się po raz pierwszy w filmie mówionym, jako burmistrz miasta Graidołka. Pozatem wystąpią: popularny **Władysław Walter**, Tadeusz Wesołowski, Loda Niemierzanka, Marja Chaveaux, Czesław Skonieczny, Władysław Lenczewski, chór Dana i inni.

Nie będziemy zdradzali dalszych ciekawych szczegółów, aż po premjerze, na której: „Do zobaczenia się“!

Zjazd pisarzy katolickich w Warszawie

Dnia 17 b. m. odbędzie się w Warszawie I ogólnopolski zjazd pisarzy katolickich, który zgromadzi wybitnych przedstawicieli katolickiego dziennikarstwa, publicystyki i literatury. Celem zjazdu, który idzie pod tym względem po linji wskazań Episkopatu polskiego i najpilniejszych potrzeb społecznych w zakresie piśmiennictwa, będzie utworzenie ogólnopolskiego Związku pisarzy katolickich, umocnienie przez piśmiennictwo katolickich zasad moralnych w życiu społecznem i obrona, zagrożonej przez projekty antykatolickiego prawodawstwa, rodziny chrześcijańskiej w Polsce.

Pracę nad zorganizowaniem zjazdu, mającego zgromadzić nietylko przedstawicieli piśmiennictwa katolickiego z całej Polski oraz najwybitniejszych przedstawicieli naszego życia naukowego, kulturalnego i społecznego — w charakterze gości na zjeździe a także przedstawicieli katolickiego piśmiennictwa zagranicznego, podjął Komitet organizacyjny, w którego skład wchodzą: pp. prof. dr. Oskar Halecki, ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dyr. Katolickiej Ajencji Prasowej, ks. infułat Kłos z Poznania, dr. K. M. Morawski, Konrad Olchowicz, redaktor naczelny „Kurjera Warszawskiego“, Jan Rembieliński, redaktor „Myśli Narodowej“, Adam br. Romer, redaktor „Dnia Polskiego“ i senator Wojciech br. Rostworowski. Sekretarzem jeneralnym zjazdu jest p. Stanisław Brzeziński.

Komitet organizacyjny opracował już szczegółowy program zjazdu i w dniach najbliższych poda go do wiadomości publicznej. Biuro Komitetu organizacyjnego zjazdu mieści się w lokalu K. A. P., Warszawa, Miodowa l. 17.

Kina warszawskie zapowiadają strajk

Związek właścicieli kin w Warszawie na skutek niepomyślnych rokowań z magistratem stołecznym w sprawie ulg od podatku widowiskowego, pobieranego od kin, wybrał specjalną komisję, która ma złożyć magistratowi nowy memorjał. Gdyby magistrat nie zgodził się na ulgi, **to z dniem 15 stycznia kina ogłoszą bezwzględnie strajk.**

Równolegle do rokowań z magistratem komisja czyni starania by uzyskać od biur wynajmu ustępstwa za wypożyczanie filmów. Opłaty za wynajem filmów **są obecnie bardzo wysokie** i często pochłaniają całe zyski kin.

STRAJK PRACOWNIKÓW SCENICZNYCH W TEATRACH WIEDEŃSKICH.

Z **Wiednia** donoszą, że w myśl zapowiedzi, wybuchnął strajk pracowników scenicznych w kilku teatrach wiedeńskich. Z tego powodu trzy teatry, a mianowicie: Miejski, Rajmunda i Kammerspiele, zmuszone były odwołać przedstawienia w wieczór sylwestrowy. Przeszło 400 robotników scenicznych wydalono z pracy. W 2-ch teatrach doszło do gwałtownej demonstracji ze strony rozczarowanej publiczności.

LITERACKI JUBILEUSZ WEYSSENHOFFA.

Komitet Zrzeszeń literackich, który przygotowuje uroczystości ku uczczeniu 40-lecia pracy literackiej Józefa Weyssenhoffa i zebrania dla niego „daru narodowego“, uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu, aby do komitetu honorowego zaprosić Ignacego Paderewskiego. Komitet wykonawczy ma nadzieję, że Paderewski obecnością swą uświetni Akademję na cześć Weyssenhoffa mającą się odbyć w początkach lutego

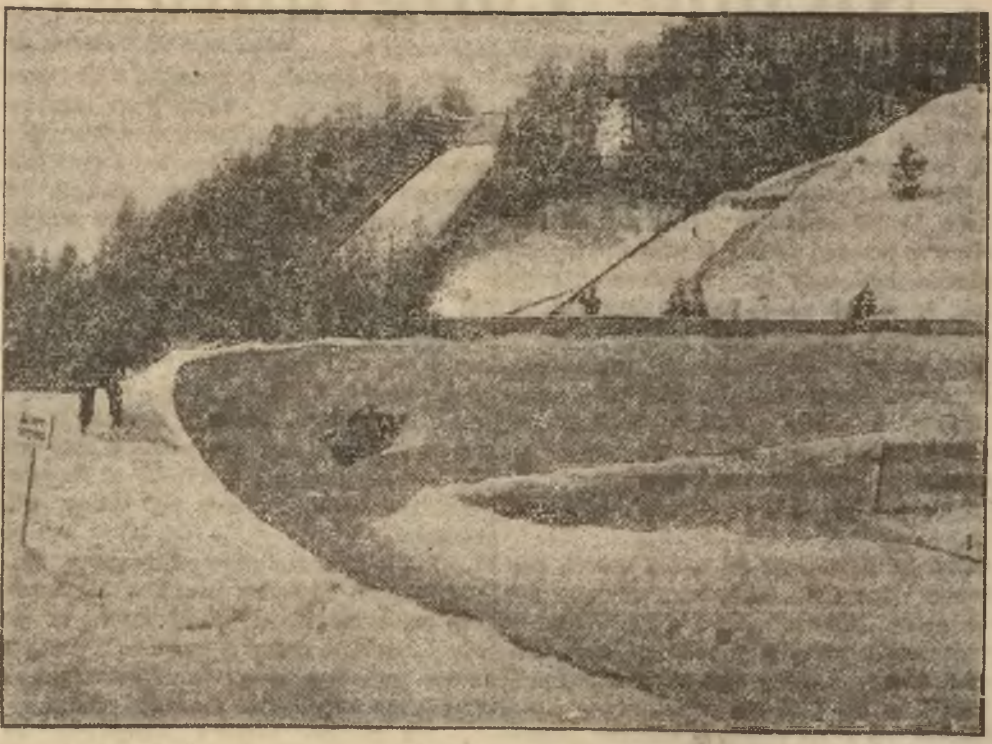
———o———

SZOWINIZM LITEWSKI W LITERATURZE. W Kownie wyszedł z druku dramat Józefa Paukszteisa p. t. „Z zagrabionej ziemi“ Akcja toczy się na Wileńszczyźnie. Dramat cechuje niezwykłe zaślepienie szowinistyczne, przyczem autor daje **na każdym kroku upust swoim tendencjom antypolskim.** Nowy ten utwór literatury litewskiej można zaliczyć do tych książek propagandowych, o których słusznie wyrażono się, że stanowią pewnego rodzaju „pornografję patrjotyczną“.

FRANCUSKA ENCYKLOPEDJA TEATRALNA. Nakładem księgarni Hachette ukazała się encyklopedja teatralna. Znajdujemy tam dzieje teatrów począwszy od aren i teatru greckiego aż do teatru dnia dzisiejszego, przyczem uwzględnione zostały ostatnie zdobycze z dziedziny techniki teatralnej.

——:o:——

Przygotowanie do zimowej olimpiady



w Lake Placid są już zupełnie ukończone. Na zdjęciu widzimy wspaniały zakręt toru saneczkowego i odskocznię dostosowaną do długich skoków.

Sport.

KOMUNIKAT ŚNIEGOWY DLA NARCIARZY.

W Tatrach i Beskidach środkowych przeważała w ostatnich dniach pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi. Temperatura na Hali Gąsienicowej, przy Morskiem Oku, w Zakopanem, Rabce i w Krynicy, wynosiła średnio kilka stopni poniżej zera.

Na Śląsku śnieg jest suchy, zmarznięty, bardzo dobry do jazdy. Beskid zachodni: powyżej 12 cm., śnieg puszysty, Podhale od 15 do 25 cm., śnieg suchy, puszysty. Tatry: śnieg suchy do 75 cm., przy Morskiem Oku wilgotny.

Spodziewane jest pogorszenie się warunków, gdyż od zachodu następuje odwilż. W górach możliwy halniak.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA ZAKOPANEGO W JEŹDZIE FIGUROWEJ NA LODZIE.

W dniu 2 i 3 b. m. odbyły się w Zakopanem na torze lodowym Komitetu Imprez Sportowych, międzynarodowe mistrzostwa Zakopanego w jeździe figurowej na lodzie pań, panów i parami.

Lód — pierwszego dnia dobry, w drugim — z powodu odwilży — znacznie gorszy.

W konkurencji pań o mistrzostwo Zakopanego pierwsze miejsce zajęła Niemka, Ulla Schwartz z Berlina. Drugą była Polka J. Cukierówna, trzecią — Polka, Fiala z Cieszyna.

W zawodach panów — mistrzostwo Zakopanego zdobył Polak, Iwasiewicz przed Losertem (Opawa), trzecio Marmolem (Polska) i berlińczykiem Fechnerem.

W zawodach parami — tytuł mistrzowski zdobyła bezkonkurencyjna para polska, Bilio równa i Kowalski przed parą berlińską: Meta i Gaetzchman. Trzecie miejsce zajęła para polska — Rudnicka i kpt. Teuer.

Na zakończenie zawodów odbyły się piękne pokazy jazdy figurowej, w której celowały — berlinka Schwartz i Polka Billorówna.

W zawodach wzięli udział zawodnicy czescy, niemieccy i polscy.

KONKURS SKOKÓW DRUŻYNOWYCH NA KROKWI.

W niedzielę odbył się na wielkiej skoczni zakopiańskiej, na Krokwi, konkurs narciarski skoków drużynowych. Mimo słabych warunków terenowych (śnieg mokry, odwilż) osiągnięto bardzo dobre wyniki.

Do konkursu stanęło 9 drużyn, po trzech zawodników w każdej. Wyróżnili się indywidualnie — trzej bracia Marusarze.

Pierwsze miejsce w konkursie zajęła **drużyna SNPTT. w składzie: Czech Bronisław, Stanisław i Andrzej Marusarze.** Nota 105.03 pkt. Drugą była drużyna Wisły (Łuszczyk, Koleszar i Mietelski) 103.03 pkt.

Indywidualnie — pierwsze miejsce **zajął Stan. Marusarz** — skoki: 46 i 53.5 mtr.. Bron. Czech był piątym — 44.5 i 39 mtr.

Najlepszy skok poza konkursem należał do **Stan. Marusarza**, a mianowicie — 59.5 mtr., z upadkiem.

BERLIŃSKI HEROS NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na G. Śląsku bawi obecnie bokserski mistrz Berlina, Heros. Drużyna ta rozegrała w niedzielę mecz bokserski w Siemianowicach z miejscowym Amatorskim Klubem Bokserskim. AKB. wystąpił w składzie wzmocnionym pożyczonymi graczami Rudzkim i Wocką.

W ogólnej punktacji zwyciężył Heros 10:6 punktów.

Ruch wydawniczy.

Jak zorjentować się w ustawodawstwie ubezpieczeniowem?

Ułatwia to praca p. t. „USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA“, zawierająca teksty ustaw i rozporządzeń, orzecznictwo, wyjaśnienia urzęd., komentarze, wzory obrachunkowe i t. d. Opracowali: W. Szturm de Sztrem, Naczelnik Wydziału Prawnego Dyrekcji F. B., L. Brandes, Radca prawny Zarządu Obwodowego F. B., D. Grygorjew, Radca ministerjalny M. P. i O. S. pod ogólną redakcją E. Wojnarowskiego Naczelnika Wydziału Pośrednictwa Pracy i Walki z Bezrobociem w M. P. i O. S. Nakładem Funduszu Bezrobocia. Str. 780.

„Ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia była nowelizowana siedem razy i w to w ten sposób, że niektóre postanowienia podlegały kilkakrotnym modyfikacjom; ponadto niektóre ustępy tej ustawy były kilka razy czasowo zawieszane.

Przepisy wykonawcze zawarte są w czterdziestu kilku rozporządzeniach, niejednokrotnie wzajemnie uchylających się i zmieniających.

W tym stanie rzeczy zrozumiałe jest, jak pilną potrzebę stanowi wydanie systematycznego zbioru, opatrzonego wyjaśnieniami. Potrzeba ta odczuwana jest tem silniej, że przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, właśnie w dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego, coraz częściej stają się przedmiotem uwagi i dyskusji opinji publicznej, często źle poinformowanej o rzeczywistym stanie prawnym“ (z przedmowy).

Praca ta podzielona na 10 części, zawiera systematyczny zbiór przepisów, dotyczących zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz ochrony bezrobotnych, i poprzedzona jest wstępem pióra Naczelnika E. Wojnarowskiego, stanowiącym szkic porównawczy w dziedzinie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

I część — zawiera jednolity (scalony) tekst ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w obecnie obowiązującem brzmieniu. — II część — wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, Dyrekcji Funduszu Bezrobocia, tezy orzeczeń Sądu Najwyższego i wyroków Trybunału Administracyjnego, wyjątki rozporządzeń i komentarze autorów, zgrupowane kolejno pod odpowiedniemi postanowieniami ustawy. III część — wszystkie ustawy, które zmieniły zasadniczą ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wraz z pierwotnym jej tekstem. IV część — wszystkie rozporządzenia in extenso. V część — przepisy ogłoszone w „Monitorze Polskim“ (regulamin P. U. P. P., przepisy o ewidencji i rejestracji bezrobotnych, przepisy rachunkowo-kasowe i t. d. VI część — przepisy niemieckie posiłkowo obowiązujące na górnośląskiej części województwa śląskiego. VII część — motywy ustawodawcze. VIII część — wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego i orzeczenia Sądu Najwyższego wraz z uzasadnieniami. IX część — przepisy ochronne, dotyczące bezrobotnych, zawarte w różnych innych ustawach i rozporządzeniach. X część — umowy międzynarodowe.

Całość opatrzona skorowidzem i spisami materjału, zgrupowanego w poszczególnych częściach, oraz przejrzystą paginacją, daje możność łatwego odszukania każdej kwestji.

Zbiór niezbędny dla każdego, kto interesuje się bądź teoretycznie, bądź praktycznie zagadnieniami bezrobocia i ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a w szczególności dla przedsiębiorstw przemysłowych, związków zawodowych, urzędów, adwokatów, sędziów, działaczy społecznych i t. d.

Znajdujące się w zbiorze tablice do obliczania wkładek czynią ten zbiór szczególnie pożytecznym dla większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Książka znajduje się na składzie w Domu Książki Polskiej (Warszawa, Plac Trzech Krzyży 3) i jest do nabycia we wszystkich księgarniach oraz we wszystkich Zarządach Obwodowych Funduszu Bezrobocia.

———:oOo:———

GWIAZDKOWY NUMER „BLUSZCZU“ wolny jest od nastroju kryzysowego. Bogaty w treść, zdobny licznemi i pięknemi ilustracjami, zwraca uwagę zarówno szatą zewnętrzną jak i interesującą i aktualną zawartością.

Słowo wstępne „Pokój ludziom dobrej woli“ i nastrojona poezja „Lux tenebris lucet“ L. Krzemienieckiej do pięknego drzeworytu St. Chrostowskiego otwierają numer. Dalej idzie nowela Poli Gojawiczyńskiej „Anioł“ i dalszy ciąg powieści „Bratowa z kabaretu“ M. Leczyńskiej-Mittelstaed, nowy fragm. „Paryskiej Sofjówki“ A. Wyleżyńskiej p. t. „Wspominki“, ilustrowany staremi francuskiemi rycinami, ciekawy szkic Karoliny Bielańskiej „Franciszka Krasińska“ do obrazu Graffa, świeżo ofiarowanego królowi włoskiemu przez Pana Prezydenta Rzplitej, studjum o „Szopce“ dr. J. Tuwanówny, „Romans prawdziwy“, barwny felieton N. Jastrzębskiej o tak modnych obecnie „vies romancées“, „Pamiętajcie o książce“ St. Reymanowej, „Boże drzewko nędzarzy“, korespondencja z Londynu Teodory Drzewieckiej, „Upominki“ Well, „Święto i przestrzeń“ felieton sportowy przez J. P., „Sprzedawca i kupujący“ W. Dobrzańskiej, „Nasze choinki“. M. Dobrowolskiej, „Ułatwienia kuchenne w Paryżu“ korespondencja Pani Elżbiety, kolacje wigilijne i przepisy gospodarskie.

Kolorowy dodatek mód i wzorów przynosi sporo estetycznych i praktycznych modeli sukien i robót.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 5: św. Telesfora.
Środa 6: Trzech Króli.
Środa 6: wschód słońca o godz. 7.58. zachód o godz. 16.13.

—X—

ŚLUB Dr. Janiny **Woinówney** z Drem Zygmuntem **Kuligiem** odbył się w sobotę dnia 2 bm. w kościele Św. Anny. Związek małżeński pobłogosławili Ks. Prał. Prepozyt **J. Masny** i Kanonik Kapit. Metropol. Ks. Prałat **Kulig**, krewni nowożeńców.

KRAKÓW W ŚNIEŻNEJ SZACIE. Po niedzielnej szarudze spadł w ciągu nocy śnieg, pokrywając miasto grubą warstwą. Koło południa zaczęło w śródmieściu tajać. jednak już po godz. 3 po południu przy wypogodzonem niebie zaczął brać mrozik, który postęgował się do wieczora.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI. Policja aresztowała Jana Dębińskiego i Stanisława Srokę, którzy włamali się do sklepu Kozaczka i skradli wyroby tytoniowe. oraz większą ilość artykułów spożywczych. Część skradzionych rzeczy od złodzieji odebrano.

MŁOTKIEM PO GŁOWIE. Na stacje Pogotowia ratunkowego zgłosił się 31-letni Mikołaj Koziar. robotnik. który w czasie pracy otrzymał od swego kolegi cios młotkiem w głowę. Zamroczonemu uderzeniem Koziarowi udzielono pomocy i opatrzono mu potężny siniec na głowie.

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM SAMOBÓJSTWA. W Chrzanowie popełnił samobójstwo przez wypicie kwasu solnego Stanisław Gęfłek. lat 20. czeladnik szewski. Powodem rozpaczliwego kroku denata był zawód miłosny.

ARESZTOWANIE MATKI ZA PODRZUCENIE DZIECKA. Organa policyjne aresztowały 21-letnią Annę Janiczek. służącą, która podrzuciła swe 2-miesięczne dziecko w sieni domu przy ul. Wolskiej 1.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚ. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 7 b. m. w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej rano.

ODCZYT P. T. „TRAGEDJA WERBALNEJ METAFIZYKI“ (Krytyka fenomenologizmu), wygłosi Dr. Chwistek w nowym lokalu Twa filozoficznego (Szpitalna 40 I. p.), we czwartek 7 b. m. o godz. 6 wieczór. Goście mile widziani.

DANCING ZWIĄZKU B. B. WYCHOWANEK S. S. URSZULANEK odbędzie się dnia 16 b. m. w salach Tow. Wzaj. Ubezp., Basztowa L. 8. Początek o godz. 9-tej. Wstęp tylko za zaproszeniami.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Poprostu — truteń“ (ceny zniżone).

Środa 6 stycznia popoł. „Betleem polskie“ (ceny najniższe), wiecz. „Dziewczyna i hipopotam“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Krwawy wschód“.
APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).
BAGATELA: „Panna-wdówka“.
SŁOŃCE: „Kobieta na Marsie“ (operetka wiedeńska).
ŚWIT: „Święty Antoni Padewski“.
SZTUKA: „Tragedja amerykańska“ (Sylwja Sidney i Filip Holmes).
UCIECHA: „Burza nad Zakopanem“.
WANDA: „Ben-Hur“ (Ramon Novarro).
WARSZAWA: „Czterech djabłów“.

———o———

Z TEATRU M. IM J. SŁOWACKIEGO. Dla celów propagandowych, teatr miejski idąc za wzorem zagranicznych poświęca cały obecny tydzień na przedstawienia popularne, po cenach zniżonych, dając przegląd ostatnich nowości repertuarowych. Dziś więc ukaże się świetna aktualno-satyryczna komedja Br. Winawera „Poprostu-truteń, jutro tak życzliwie przyjmowana na wszystkich przedstawieniach komedja „Dziewczyna i hipopotam“, która powtórzona będzie także w piątek, w czwartek zaś Br. Franka „Burza w szklance wody“. Jutrzejsze przedstawienie „Betleem polskiego“ dane będzie po najniższych cenach przedstawień szkolnych. Na sobotę przygotowuje teatr ze względu na niedawną 10-tą rocznicę śmierci Gabrjeli Zapolskiej jedną z najlepszych komedyj świetnej autorki „Panna Maliczewska“. Komedja ta w teatrze miejskim nie była grana od lat 20-tu.

SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM. Przerwane wskutek feryj świątecznych przedstawienie szkolne podejmuje teatr miejski na nowo w dniu 13 bm., dając ponownie szkolną komedję J. A. Hertza „Młody las“, osnutą na tle walki młodzieży o szkołę polską w b. Królestwie.

HANKA ORDONÓWNA W STARYM TEATRZE. Dziś we wtorek 5 i jutro we środę 6 wystąpi w Starym Teatrze najwybitniejsza polska pieśniarka. Hanka Ordonówna. Artystka, której zasłużona sława przekroczyła zwycięsko granice Polski, usunęła się w ostatnich czasach z widnokręgu artystycznego. tak, że jej pojawienie się na estradzie będzie wyjątkowem wydarzeniem. Wysoki artyzm słowa nieporównanej naszej diseuse'y, słusznie nazwanej „polską Yvette Gilbert“, oraz fascynująca interpretacja aktorska. porywają publiczność i krytykę nietylko krajową, ale i zagraniczną, zmuszając do najwyższego entuzjazmu. Humor i smętek, słoneczna beztroska i zapierający oddech tragizm, tysiące różnorodnych uczuć wije się barwną wstęgą przez rozległą skalę ogromnego repertuaru tej jedynej w swoim rodzaju artystki.

„PARADA KRAKOWSKA“ wykonana przez zespół „Wesołego Świerszcza“ w sali Bolońskiego, spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem. Kapitalne piosenki p. Storczaka, dowcipne skecze i żywiołowe tempo zapewniają „Paradzie Krakowskiej“ długotrwałe powodzenie. „Parada Krakowska“ wystawiona będzie dziś 5, oraz 6. 7 i 8 bm. o godzinie 8.15 wieczorem. Bilety do nabycia u Bolońskiego Rynek Gł. 34.

JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA W KRAKOWIE. We czwartek 7-go stycznia wystąpi po raz ostatni w bież. sezonie w Starym Teatrze jeden z najznakomitszych pianistów świata. Artur Rubinstein. Artysta, którego każde pojawienie się na estradzie staje się istotną rewelacją, porywającem swem mistrzostwem olśniewa słuchaczy obu półkul. Fenomenalna technika, głębia uczucia i skończona doskonałość interpretacji. zyskały mu słuszne miano „fenomenu“. Rubinstein stoi dziś u szczytu możliwości pianistycznych i staje się odtwórcą-współtwórcą. Czwartkowy wieczór zawiera najcelniejsze utwory Bacha. Brahmsa. Szopena. zaś z modernistycznych, w których genjalny ten mistrz jest dziś bezkonkurencyjnym. kompozycje Prokofjewa i Albeniza.

KAZIMIERA RYCHTERÓWNA. Doroczną biesiadą artystyczną w najwznioślejszym stylu będzie wieczór Kazimiery Rychterówny, znakomitej mistrzyni słowa, która wystąpi w niedzielę dnia 10 b. m. w sali Bolońskiego (Rynek gł. 34) o godz. 8 wieczór. Sztuka jej tak szczera a silna, klasycznie prosta pomimo bogactwa i śmiałości środków wyrazu, olśni słuchaczy w nowym repertuarze wielkiej artystki. Bilety do nabycia w sali Bolońskiego.

OPERA KRAKOWSKA W KATOWICACH I CIESZYNIE. Opera krakowska, która wystawiła wczoraj po raz pierwszy w Krakowie operę komiczną G. Donizetti'ego „Don Pasquale“ zaproszoną została do wystawienia jej, przez Towarzystwo Teatru Polskiego w Cieszynie i Katowicach. Występy odbędą się w następujących terminach: w Cieszynie w dniu 10 bm., w Katowicach zaś 19 bm. W obu tych przedstawieniach wystąpią gościnnie pp: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek i in. Dyrygować będzie dyr. Wallek-Walewski.

Czwartek 7 stycznia. „Burza w szklance wody“ (ceny zniżone).

ARTUR RUBINSTEIN W ZAKOPANEM. Słynny nasz pianista-wirtuoz wystąpi dziś t. j. we wtorek 5 bm. w sali teatralnej „Morskie Oko“ w Zakopanem.

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek i środę film p. t.: „Krzysztof Kolumb“. Jego życie, przygody i podróże. Ponadto dodatek i komedja.

Ministerstwo wobec akcji składkowej społeczeństwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych oraz urząd wojewódzki wstrzymały aż do kwietnia rb. wydawania wszelkich zezwoleń na zbiórki ogólno-krajowe, zamierzając w ten sposób skierować całą akcję składkową społeczeństwa **przedewszystkiem na odcinek pomocy bezrobotnym,** jako wysuwający się w obecnej chwili na pierwszy plan. Wnoszenie więc podań o zezwolenie na urządzanie zbiórek jest w obecnej chwili, aż do końca kwietnia. bezprzedmiotowe. Podania te będą rozpatrzone dopiero po upływie miesiąca kwietnia.

Powyższe zarządzenia zdaje się zbyt rygorystycznie traktować tak ważną kwestję jak organizacja publicznych zbiórek. Poza kwestją bezrobocia są i mogą jeszcze powstać bardzo doniosłe i pilne potrzeby społeczne o charakterze ogólno krajowym, którym jedynie w drodze działalności publicznej będzie można zadość uczynić. Jakakolwiek reglamentacja w tej dziedzinie nie może się spotkać z uznaniem społeczeństwa.

—oOo—

Konflikt drukarski w Krakowie.

Z powodu wygaśnięcia dotychczasowej umowy zbiorowej w przemyśle drukarskim krakowskim, odznaczającej się najwyższemi w całej Polsce płacami, Związek Właścicieli cennikowych drukarń krakowskich odmówił przedłużenia dawnej umowy zbiorowej i przedłożył Związkowi pracowników drukarskich nowe warunki pracy. Warunki te nie zostały przez Związek zawodowy pracowników przyjęte.

Z pośród 21 drukarń „cennikowych“ (na ogólną ilość 103 drukarń w Krakowie), kilkanaście w ostatnich czasach wystąpiło ze Związku właścicieli drukarń. który dotąd zawierał w imieniu członków umowy zbiorowe i tem samem przestało należeć do drukarń „cennikowych“. Z większych zakładów. oprócz drukarni „Głosu Narodu“, została niecennikową również drukarnia W. L. Anczyca i Spółki.

Sprawę tę. jako obchodzącą szerokie sfery inteligencji polskiej, wkrótce omówimy obszerniej.

Radjo.

Wtorek, 5. 2. 1932 r.

Kraków, (312,8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.15 „Chwilka lotnicza“ z Warszawy; 15.25 Odczyt p. t. „Jak społeczeństwo może zwalczać gruźlicę?“ wygłosi p. M. Latkowska. 15.45 Transmisje z Warszawy; 16.40 Komunikaty harcerskie; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Charakter człowieka, a jego losy“ wygł. dr. T. Frąckowiak, asyst. U. J.; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.35 Płyty; 1945 Transmisje z Warszawy; 22.10 Recital fortep. H. Sembratówny; 22.40 Transmisje z Warszawy; 22.50 Wiadomości kult. Krakowa; 23 Retr. ze stacyj zagran.; 24 Hejnał z wieży Marjackiej.

Katowice (408,7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarcz. Województwa Śląskiego; 15:05 Intermezzo muzyczne; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Dyr. inż. St. Nitsch. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie“.

Lwów (380,7). G. 17.10 „O sposobie prowadzenia sporów“ wygł. prof. dr. K, Ajdukiewicz. Transmisja na wszyst. stacje P. R.; 19,10 „Rozmowa z błękitnymi“ wygł. p. H. Górska; 20 Tr. z sali Teatru im. St. Moniuszki w Stanisławowie. Opera Moniuszki „Straszny dwór“. Występ T. Szymonowicza (tenor).

Środa 6 stycznia.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Transmisje z Warszawy; 14 Inż. J. Stec: „Jakie świnie chować w obecnym czasie“; 14.20—16.20 Transmisje z Warszawy; 16.20 Płyty; 16.40—17.10 Transmisje z Warszawy; 17.15 Odczyt p. t. „Paradoksy nieskończoności“ wygł. prof. W. Wilkosz; 17.30—19 Transmisje z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 „Świetlica strzelecka“; 19.25 „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski; 19.40 Program na dzień następny; 19.45—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Odczyt p. t. „The pacifistics ideas im Poland and in Western Europe“ wygł. prof. St. Estreicher; 23 Muzyka z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10.30 Nabożeństwo z Ormiańskiej Bazyliki Archikatedralnej we Lwowie; 16.55 „Gwiazdory“ w wyk. małego zespołu chóru męsk. „Bard“; 17.30 Abgar Sołtan — „Ormiański król“ — nowela w opracowaniu p. Z. Vogla; 19 Rozmaitości; 19.25 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 19.40 Płyta i Silva Rerum; 22.40 Listy i programy w opracowaniu dyr. progr. J. S. Petry'ego; 23 „Gwiazdory“ w wyk. małego zespołu chóru męsk. „Bard“.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 1158 Sygnał czasu, hejnał krak., 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Z wędrówek instruktora po gospodarstwach“; 14.20 Płyty; 14.40 „Niedbalstwo i brak poczucia piękna u chłopów“; 15 Audycja muzyczna „Pokolędzie w Radjo“ w wyk. Zw. Młodz. Ludow. z Oszkowic pow. łowickiego; 15.55 Program dla dzieci p. t. „W wieczór Trzech Króli“; 16.20 Płyty. Oktet Squire'a; 16.40 „Jak książę „Panie Kochanku“ angielską księżnę przyjmował“; 16.55 Angielski; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.30 „Wiadomości przyjemn i pożyteczne“; 17.45 Koncert popolud. Wyk.: Reprezent. Ork. P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, T. Łuczaj (bas); 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty. Tańce ludowe; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko: Sprawa kobiet Michała Bałuckiego; 20.15 Druga podróż na gapę, wesoła audycja muzyczna; 21.10 Kwadrans literacki Humoreska B. Prusa p. t. „Przygoda Stasia“; 21.25 Polskie pieśni ludowe i żołnierskie w wyk. A. Szlemińskiej; 21.55 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Dubiskiej; 22.30 Państw. Instytut Met.; 22.35 Wiadomości sportowe; 22.45 Odczyt angielski z Krakowa;

Katowice (408.7). G. 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie; 14 Ks. dr. B. Rosiński: „Na uroczystość Trzech Króli“; 16.20 Skrzynka pocztowa. Koresp. bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń); 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych omówi dyr. progr. Rozgłośni Katowickiej. St. Tymieniecki.

Życie gospodarcze.

Jak Niemcy tłumaczą nieratyfikowanie umowy gospod. z Polską.

„Frankfurter Zeitung“ donosi, że nie należy się spodziewać ratyfikacji przez Niemcy traktatu handlowego polsko-niemieckiego, dawno już ratyfikowanego przez Polskę. W sprawie ratyfikacji tego traktatu odbyły się w Ministerstwie Spr. Zagr. Rzeszy narady jeszcze przed kilku miesiącami.

Według „Frankfurter Zeitung“ Niemcy dlatego nie ratyfikują traktatu, ponieważ Polska wprowadziła eksportowy podatek wyrównawczy, zaś polska umowa gospodarcza z Niemcami zawierała klauzulę, uprawniającą Rzeszę do wypowiedzenia traktatu handlowego w terminie trzymiesięcznym na wypadek, gdyby Polska wprowadziła w życie tego rodzaju podatek.

398 tys. weksli zaprotestowanych.

Według danych GUS. zaprotestowano w Polsce w listopadzie 1931 roku **398.9 tys. weksli na sumę 109.1 milj. zł.** wobec 434 tys. weksli wartości 117.8 milj. zł. w październiku ub. roku, a 477.2 tys. weksli na sumę 106.1 milj. zł. w listopadzie 1930 roku. Protesty wekslowe w poszczególnych województwach przedstawiały się w listopadzie 1931 r. następująco (pierwsza cyfra liczba weksli w tysiącach sztuk, druga w miljonach zł.) krakowskie 25.7 — 7.1, lwowskie 26.5 — 8.9, w tem Lwów 11.4 — 5.8, stanisławowskie 7.8 — 1.5, tarnopolskie 7.2 — 1.4.

W pierwszych 11 miesiącach 1931 r. zaprotestowano weksli na ogólną sumę **1.223.100.000** zł., wobec 1.248.088.000 zł., w odpowiednim okresie 1930 r. Wartość weksli zaprotestowanych w poszczególnych miesiącach 1931 r. przedstawiała się w miljonach zł. następująco: styczeń 125.5, luty 118.2, marzec 121.1, kwiecień 110.6, maj 106.8, czerwiec 99.5, lipiec 109.6, sierpień 100.9, wrzesień 103.8, październik 117.8 i listopad 109.1.

71 bankructw w październiku

W październiku 1931 roku ogłoszono w Polsce **71 upadłości** wobec 59 w październiku 1930 z czego na województwa centralne przypada 40 upadłości (27), wschodnie 1 (1), zachodnie 15 (17), **południowe 15 (14).**

W pierwszych 10 miesiącach 1931 roku ilość upadłości wynosiła 611 (w odpowiednim okresie 1930 r. — 684), z czego w województwach centralnych 343 (407), wschodnich 11 (2), zachodnich 156 (161), południowych 101 (114). Z powyższej sumy 611 upadłości, przypada na spółki akcyjne — 34, (w okresie 10 miesięcy 1930 r. — 24), spółki z ogr. odp. 88 (62), spółdzielnie 30 (23), spółki firmowe i komandytowe 87 (106), przedsiębiorstwa jednoosobowe 372 (469).

Kontyngent emigrantów do Argentyny na styczeń.

Urząd Emigracyjny ustalił na styczeń kontyngent emigrantów rolników, udających się do **Argentyny, na 500 osób.**

W ramach tego kontyngentu będą mogli ubiegać się o bezpłatne paszporty emigracyjne **robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne zdolne do pracy fizycznej oraz małżeństwa z dziećmi dorosłemi, o ile każdy z członków takiej rodziny jest zdolny do pracy.** Kandydaci na wyjazd muszą posiadać po 950 zł. na opłacenie karty okrętowej i 305.60 zł. od osoby na wizę argentyńską.

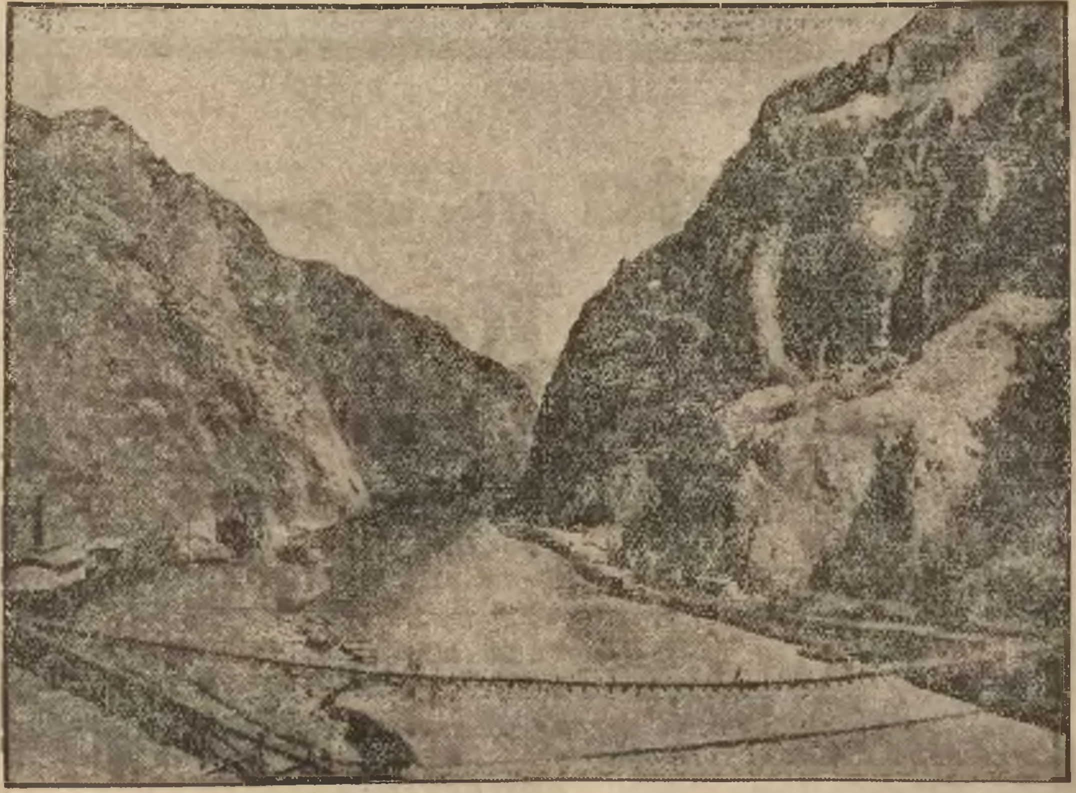
Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych

Bezrobocie w Ameryce wzrasta w rozmiarach, zagrażających całej gospodarce państwowej. Oceniając doniosłą rolę, jaką w zakresie łagodzenia bezrobocia odgrywa ruch budowlany, rząd Stanów Zjednoczonych zamierza w r. b. przeprowadzić zwiększony program budowli państwowych. Na gmachy pocztowe przeznacza się w Detroit 6.650.000 dolarów, w Chicago 23.675.000 dolarów, w Minneapolis 4.150.000 dolarów, w Nowym Jorku (dział przesyłek pocztowych) 11.000.000 dolarów, w Filadelfji 9.750.000 dolarów i t. p.

Przedsiębiorcy prowadzą propagandę w celu zachęcenia publiczności dla ulepszeń i udogodnień w budynkach mieszkalnych. Propaganda jest wspomagana przez instytucje rządowe i ostatnio „Bureau of Standards“ opracowało spis 151 możliwych przeróbek i udogodnień. Przedsiębiorcy domagają się opracowania przez rząd programu i projektów robót, ażeby w okresach depresji mieć możność natychmiastowego uruchomienia większej ilości robót rządowych.

———X———

Tama Hoovera.



Południowe stany jak Arizona, Colorado i Nevada w Ameryce północnej cierpią dotkliwie na brak wody. Olbrzymie przestrzenie leżą odłogiem a niektóre okolice są zupełnie niezamieszkałe. By przemienić stany w żyzny kraj, rozpoczęto koło miejscowości Las Vegas w st. Nevada budowę tamy nazwanej imieniem Hoovera, przez którą z rzeki Colorado spływać będą wody użyźniając ziemię. Koszta budowy tamy obliczone są na półtora miljarda złotych.

Wędrówki bezrobotnych.

Z **Bachowic** (pow. Oświęcim) otrzymujemy następującą korespondencję: —

Co parę dni zgłaszają się na plebanję wiejską bezrobotni.

Z krótkiej rozmowy i spojrzenia na ubranie i na wyraz twarzy podróżnego można przekonać się o wewnętrznej wartości osoby.

Ktoś puka otwieram drzwi, i dowiaduję się, że bezrobotny szuka pracy lub wsparcia.

— Skąd jesteście? — zapytuję — Idę do Warszawy, inny albo z Trzebini, albo z Krakowa i nigdzie pracy nie znajduję, a tu trzeba żyć, możeby ksiądz miał na plebanji pracę.

A co pan umie? Co się nadarzy jestem z zawodu stolarzem, malarzem itd.

W mojej wiosce — pocieszam go — potrzebują pasterza do bydła i to praca. A w którym domu potrzebują? Idźcie od domu do domu i zapytajcie. Dowiaduję się potem u moich krewnych, że poszukujący pracy klął siarczyście mówiąc: Takiego macie księdza, że dał mi zaledwie 5 groszy i kazał paść bydło. Inny posunął się dalej w wymyślaniu. Gdy ofiarowałem tak ubliżającą pracę w oczach jego jak paszenie bydła podniósł głowę w górę i wypowiedział potok słów zjadliwych.

Inny nie wdaje się w rozmowę, lecz zawierając drzwi woła z przekąsem: „Mówili mi, że tu jest dobry ksiądz, a on tak podróżnych przyjmuje!

Nie wszyscy jednak w tak szorstki sposób odpowiadają, lecz pokornie podziękowawszy za wsparcie odchodzą. Zdarza się dość często, że przychodzą w podartem ubraniu i wycieńczeni głodem.

Inni z workiem na plecach wstępują do chat i żebrzą. Wreszcie są i tacy, którzy twierdzą że jest praca, lecz za niską cenę, przeto się nie opłaca.

Nie brakuje też wędrownych młodych kobiet niestety oszustek, jak to z faktów zmyślonych, które podają przekonać się można.

Co sądzić o tym ruchu bezrobotnych? Jestto ruch groźny i trzeba kierować się wielką roztropnością w przyjmowaniu tych gości, lecz na tem nie należy przystawać, lecz rozpocząć badanie stosunków w każdej gminie i przychodzić z pomocą materjalną osobom znanym z uczciwości, a względem wykolejonych stosować środki moralne, bo jałmużna jest środkiem doraźnym nie leczącym chorej duszy.

Także urzędy państwowe powinny znać stosunki miejscowe i działać w porozumieniu z komitetami parafjalnemi, aby o ile można wyszukiwać warsztaty pracy i zapobiegać próżniactwu, temu najgroźniejszemu źródłu zepsucia. Ludność wiejska zna doskonale „swoich“ i odnosi się z nieufnością i z niechęcią do bezrobotnych którzy w czasie pilnych robót w polu nie przyszli z pomocą właścicielom gospodarstw.

X. Golba Franciszek prob.

127 miljonów zł. deficytu budżetowego za 8 miesięcy.

Miesiąc listopad charakteryzował **spadek** wydatków i dochodów w stosunku do **październik**a r. ub. Pozatem w miesiącu tym pierwszy raz od długiego czasu suma dochodów wykazała lekką nadwyżkę nad wydatkami w kwocie 1.169 tys. zł. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólne dochody skarbowe w listopadzie r. ub. wyniosły 193.575 tys. zł., wobec 211.136 tys. w październiku r. ub., a 223.038 tys. zł. w listopadzie 1930 r., wydatki zaś 192.406 tys., względnie 215.310 tys. i 222.700 tys. zł. W pierwszych 8 miesiącach b. roku budżetowego, tj. od 1. IV do 1. XII. 1931 dochody wynosiły ogółem 1.544.668 tys., wydatki zaś 1.671.818 tys. zł. **Deficyt budżetowy za pierwszych 8 miesięcy 1931 r. wynosił 127.150** tys. **zł.**, natomiast nadwyżka dochodów nad wydatkami w listopadzie r. ub. wynosiła 1.169 tys. zł., wobec niewielkiego deficytu w październiku r. ub. w kwocie 4.174 tys.

Poszczególne pozycje dochodów i **wydatków** państwa przedstawiały się w listopadzie r. ub. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z listopada 1930 r.): **dochody administracyjne** 120.566 (144.154), w tem dochody z podatków i opłat 103.138 (121.835), inne 17.428 (22.317). **wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw:** 16.684 (8.571), **wpłaty z monopoli** 56.325 (70.313); **wydatki: administracja** 192.346 (222.637), w tem **władze naczelne** 1.713 (1.377), ministerstwo spraw zagranicznych 5.206 (1.522), wojskow. 63.346 (66.807), wewnętrznych 17.919 (20.390), skarbu 9.809 (11.823), sprawiedliwości 8.979 (10.482), przemysłu i handlu 1.486 (2.868), komunikacji 306 (1.610), rolnictwa 1.412 (2.778), wyznań religijnych i oświaty publicznej 28.341 (35.135), robót publicznych 5.497 (13.620), pracy i opieki społecznej 7.690 (9.175), reform rolnych 1.493 (3.516), poczt i telegrafów 168 (184), emerytury 12.809 (12.508), renty inwalidzkie i pensje 13.467 (10.559), długi państwa (odsetki, amortyzacja etc.) 12.705 (19.283), **dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw** 60 (63). Niezależnie od tego nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w listopadzie r. ub. 165 tys. zł., gdy w październiku r. ub. 51 tys., a w listopadzie 1930 r. 440 tys. zł.

Nowe 100-złotówki.

Państwowa wytwórnia papierów wartościowych przystąpiła na zlecenie skarbca emisyjnego Banku Polskiego do przygotowywania wzoru serji banknotów 100-złotowych, mających z czasem zastąpić znajdujące się obecnie w obiegu 100-złotówki. Nowe banknoty sporządzone będą na specjalnym papierze bardzo cienkim, cieńszym od dotąd używanego, niezmiernie trudnym do podrabiania.

ZMIANA USTAWY O PODATKU DROGOWYM.

Podatek od benzyny i zwyżka cła od opon.

W kołach politycznych mówią, że Ministerstwo Robót Publicznych opracowuje nowelę do ustawy o podatku drogowym.

Wobec kłopotów, jakie przysporzyło ściąganie tego podatku, mają być stawki od wagi samochodów obniżone a natomiast będzie wprowadzony podatek od benzyny po 20 groszy od litra, oraz 30 proc. podwyżka cła za opony. Wobec tego, że cena kartelowa benzyny wynosi 82 grosze, równać się to będzie podwyższeniu benzyny o przeszło 25 procent.

———:oOo:———

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT) Giełda. 4 proc. inwestycyjna 79.50. Bank Polski 105.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88.

Dewizy: Holandja 358.70 359.60 357.80, Londyn 30.40 30.37 30.52 30.22, Nowy Jork 8.921 8.941 8.901, telegraf. 8.927 8.947 8.907, Paryż 35.05 35.14 34.96, Praga 26.41.5 26.48 26.35, Szwajcarja 174.20 174.63 173.77, Berlin prywatny 211.80 tendencja niejednolita.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 105, Powszechny Kredytowy 100.— tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3 proc. budowlana 31.25 31.75 31.50, 4 proc. inwestycyjna 80.50 80,—, 4 proc. inwestycyjna seryjna 86.75, 5 proc. konwersyjna 37.75, 4 pro. dolarowa 42.— 42.50, 7 proc. stabilizacyjna 50.— 52.75 51.—, 10 proc. kolejowa 100.—.

Listy zastawne BGK. bez zmiany. Tendencja dla listów zastawnych mocniejsza, dla pożyczek przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT) Paryż 20.10, Londyn 17.28, Nowy Jork 512.3/8, Belgja 71.20, Włochy 25.85 Holandja 20525, Berlin 121.30 Sztokholm 97.— Oslo 95, Kopenhaga 96, Sofja 3.71 Praga 5.17.1/2, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.02.1/2 Białogród 9.10, Ateny 6.50 Konstantynopol 2.40 Bukareszt 3.07.

———o———

Dziś znów mówią obrońcy.

Prokurator przechodzi następnie do analizy terminu „przemoc“ i „przymus“ i stwierdza że w działaniu Centrolewu nie było momentu obrony koniecznej. Obrońcy kończyli swe przemówienia zwracając się do sędziów zauważył prok. Grabowski, **kołataniem do waszych serc i sumień.** Apelowano o sprawiedliwość, nazwano was ostatnią redutą sprawiedliwości. Nie będę apelował do waszego poczucia sprawiedliwości, bo to wasz obowiązek, pozwolę **sobie na słowa** twardsze, na przypomnienie dzieła Emila Fageta „Kult niekompetencji“. Jest tam rozdział poświęcony sądom a autor przestrzega, aby i sędziów nie dotknął ten kult niekompetencji, lęk przed opinją publiczną, przed naciskiem zewnętrznym i omyłką sądową. **Popieram w całej rozciągłości akt oskarżenia.** Tak zakończył replikę prok. Grabowski.

Przewodniczący zapytał obrońców, czy zamierzają odpowiedzieć na replikę oskarżenia.

W imieniu adwokatów mec. **Sterling** odpowiedział, że ława obrońców prosi o odroczenie rozprawy do wtorku, w celu dania możności obronie zapoznania się z cytatami i materjałami prawniczemi dostarczonemi przez prokuratora.

Sąd rozprawę postanowił odroczyć do jutra. W dniu jutrzejszym, to jest we wtorek, przemawiać będą obrońcy **Sterling, Landau i Dąbrowski.**

Program pobytu min. Ghici.

Warszawa, 4. 1. (Telef. wł.) Jak już donosiliśmy, w piątek przybędzie do Warszawy rumuński minister spraw zagranicznych książę Dymitr **Ghica.** Min. Ghica wyjedzie z Bukaresztu w dniu 7 bm. w towarzystwie radcy legacyjnego Magheru i przybędzie nazajutrz do Warszawy wraz z posłem Szembekiem. Oficjalne powitanie min. Ghici na dworcu nastąpi o godz. 10, poczem rumuński gość odjedzie do hotelu Europejskiego. O godz. 11 min. Ghica złoży wizytę min. Zaleskiemu. O godz. 12 nastąpi wizyta rumuńskiego ministra u premjera Prystora, a o godz. 1 książę Ghica podejmowany będzie na Zamku przez p. Prezydenta śniadaniem.

O godz. 8 min. Zaleski wyda obiad na cześć gościa, a po obiedzie nastąpi raut w salonach Ministerstwa spraw zagranicznych.

Wygrane dolarówki.

W onegdajszem ciągnieniu dolarówki, wygrane po 100 dolarów padły na następujące numery:

573351 576779 580299 1170056 722795 1297271 1239834 1485179 1443516 304453 828432 1495287 1356980 272278 42596 385169 1125595 882326 27142 948897 1148925 757272 92050 165111 235278 1227596 1054420 347906 1321519 1226150 1028663 549242 913077 1382313 729073 454195 1219710 450301 1376837 854451 696254 1196509 213544 334845 619301 607274 1179282 349198 588450 594359 1394185 817155 35458 1381829 737639 1496345 1477093 1197008 676556 191410 333308 391514 1187678 569834 511931 1268498 643214 49132 289885 436057 597870 1267298 465797 1245914 375875.

URZEDOWE ROZMOWY MIĘDZYMIASTOWE.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie urzędowych telefonicznych rozmów międzymiastowych. Największa liczba rozmów urzędowych przypada w godzinach największego ruchu, to jest między godz. **10-tą a 14-tą,** co ujemnie odbija się na rozmowach prywatnych. P. premjer zarządził zmniejszenie ilości rozmów i przeprowadzanie ich w miarę możności przed godz. 10-tą lub po 14-ej.

ZATOR NA BUGU.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Wedle wiadomości z województwa lubelskiego utworzył się na Bugu przy moście kolejowym w powiecie wągrowskim zator lodowy na przestrzeni 6 km. Skutkiem zatoru **woda zalała okoliczne pola i łąki, dochodząc do zabudowań. Ochroną mostu zajęły się władze.**

Gandhi i Patel w więzieniu.

Londyn, 4 stycznia. Jak z Bombaju donoszą, Gandhi i Patel osadzeni zostali w tem samem więzieniu koło Poony, w którem przebywali już z wiosną 1930 roku za zorganizowanie nieposłuszeństwa cywilnego przeciw władzom brytyjskim. Patel wydał wczoraj do narodu indyjskiego odezwę, w której m. in. pisze: „Wchodzimy w okres walki, która tym razem będzie walką na śmierć i życie. Spodziewam się, że walka ta zastanie naród indyjski przygotowany i zdolny do największych ofiar. Liczę także, że naród indyjski w walce tej nigdy nie wejdzie na drogę gwałtu“. Słychać, że władze brytyjskie nie zamierzają przeciw Gandhiemu i Patelowi występować na drogę sądową. Mają oni być zatrzymani w więzieniu do czasu uspokojenia

4 dekrety wicekróla.

Londyn, 4 stycznia. Z Nowego Delhi donoszą, **że komitet wykonawczy indyjskiego kongresu narodowego został uznany za organizację nielegalną.** Równocześnie **wicekról Indyj wydał cztery nowe dekrety, zawierające postanowienia w sprawie walki z ruchem nieposłuszeństwa cywilnego. Dekrety te nadają władzom brytyjskim nadzwyczajne pełnomocnictwa, zmierzające do utrzymania porządku i ochrony życia i mienia, oraz zawierające postanowienia w sprawie walki z organizacjami nielegalnemi i osobami dopuszczającemi się czynów nielegalnych.**

Rokowania francusko-sowieckie kończą się.

Paryż, 4 stycznia. „Echo de Paris“, który niedawno podał — zdementowane później przez sfery miarodajne — szczegóły francusko-sowieckiego paktu o nieagresji zajmuje się dziś tą kwestją ponownie i twierdzi, że **należy się liczyć z rychłem zakończeniem rokowań.** Dziennik twierdzi, że między generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Berthelotem a ambasadorem sowieckim w Paryżu Dowgalewskim jeszcze w grudniu zostało osiągnięte **porozumienie w sprawie utworzenia komisji rozjemczej, która miałaby w przyszłości regulować wszelkie spory, jakie powstałyby między obydwoma państwami.** Komisja ta miałaby obradować na zmianę w Paryżu i Moskwie i miałaby się zebrać po raz pierwszy zaraz po podpisaniu układu. Dziennik donosi dalej, że, ponieważ osiągnięte zostało porozumienie w kwestji zasadniczej, przeto należy się liczyć z rychłem zakończeniem pertraktacyj. **Podpisanie układu, wedle woli Francji, nastąpi jednak dopiero po podpisaniu paktu o nieagresji Rosji sowieckiej z Polską i Rumunją.**

—:o:—

Przygotowania do konferencji polsko-czeskiej.

DELEGACI ORGANIZACYJ POLSKICH SĄ WYBRANI.

Morawska Ostrawa. (PAT) Polski komitet międzypartyjny zaaprobował jednomyślnie wysunięty przez stronnictwo ludowe projekt zwołania porozumiewawczej konferencji polsko-czeskiej. Jako delegatów ludności polskiej wybrano posła **Chobota**, pos. dra **Buzka**, b. posła dra **Wolfa**, oraz prezesa Macierzy Szkolnej, dyr. **Feliksa**. Termin konferencji ustalony zostanie w porozumieniu z reprezentantami ludności czeskiej. Prawdopodobnie wyznaczony on będzie na początek marca r. b. Obecnie czynione są już z obu stron zarówno polskiej, jak i czeskiej, odpowiednie przygotowania do konferencji.

Poprawa słosunków polsko-czeskich.

Morawska Ostrawa, 4. 1. (PAT) Rozważając tegoroczny rezultat akcji, zmierzającej do ugruntowania współpracy między narodami słowiańskiemi, tutejszy narodowo-demokratyczny „**Moravsko-Slezsky Dennik**“ przychodzi do przekonania, że stosunek między Czechosłowacją a Polską uległ w ostatnim czasie **znacznej poprawie.** W obu wymienionych państwach **utrwala się przekonanie, że niema bezpieczeństwa, ani swobodnego rozwoju ekonomicznego Czechosłowacji bez wolnego dostępu Polski do morza, ani swobodnego rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa Polski bez dostępu Czechosłowacji do Dunaju.** Ustęp kończy się wezwaniem, aby prasa obu państw nadal propagowała u siebie **ideę wzajemności słowiańskiej.**

Stribrny uniewinniony.

Praga, 4 stycznia. W procesie toczącym się w Pradze od trzech tygodni przeciw dawnemu ministrowi kolei i przywódcy opozycyjnej czeskiej ligi narodowej Stribrny'emu, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo, zapadł dziś wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Po zamknięciu kroniki.

Wynik konkursu na urządzenie kawiarni w gmachu „Feniksa“.

Wynik konkursu na projekt urządzenia kawiarni w nowo budującym się gmachu Twa Ubezp. „Feniks“ w rynku gł. w Krakowie, rozpisanego **przez** Związek Architektów Województwa Krakowskiego, przyniósł nader obfity plon w postaci **31 prac**, dających wyraz w jaki sposób winny być współcześnie urządzone wnętrza lokali publicznych. Sąd konkursowy pod przewodnictwem Prof. Dr. A. Szyszko-Bohusza przyznał I-szą nagrodę pracy Nr. 6, II-gą nagrodę pracy Nr. 5, ponadto zaś wyróżnił kilka prac wzmiankami zaszczytnemi a to prace Nr. 2, 24, 15 i 10. Po otwarciu kopert ujawniono nazwiska autorów a mianowicie: Nr. 6: pp. **Bolesław Szmidt, Janusz Juraszyński i Juljusz Dumnicki z Warszawy.** Nr. 5.: Inż. Wiktorja Kańska i inż. Andrzej Frydecki ze Lwowa. Z autorów wyróżnionych pozwolił na otwarcie koperty p. Juljan Pietrzyk arch. Wnętrz z Krakowa, autor pracy Nr. 10. Wystawa prac konkursowych, stanowiąca bardzo ciekawy materjał artystyczny została już urządzona w salach Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9 od godz. 9-ej rano i potrwa do środy włącznie.

—:•:—

Chiny wzywają Ligę Narodów

Moskwa, 4 stycznia. **Rząd chiński zwrócił się do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o natychmiastowe zwołanie Rady Ligi, celem zbadania sytuacji, jaka zaostrzyła się ponownie wskutek akcji wojsk japońskich w Mandżurji.**

Kanton pogodził się z Nankinem.

Londyn, 4 stycznia. W następstwie **zawarcia układu pokojowego między Kantonem a Nankinem, rząd kantoński został wczoraj formalnie rozwiązany. W ten sposób zlikwidowany został długoletni zatarg między Chinami południowemi a centralnemi.**

Japończycy pobili konsula amerykańskiego

Nowy Jork, 4 stycznia. Departament stanu został zawiadomiony, że w Mukdenie żołnierze japońscy napadli na konsula amerykańskiego w Charbinie i pobili go, mimo, że okazał paszport dyplomatyczny. Pobity konsul założył u rządu japońskiego w Tokio energiczny prtest. Władze japońskie tłumaczą zajście w ten sposób, że żołnierze nie mogli się z konsulem porozumieć z powodu nieznajomości języka. Wyrażają poza tem gotowość udzielenia poszkodowanemu pełnej satysfakcji i ukarania winnych.

Strajk górników w Zagłębiu Ruhry.

Essen, 4 stycznia. W następstwie **propagandy komunistycznej,** w niektórych kopalniach węgla Zagłębia Ruhry **wybuchł dziś częściowy strajk górników.** Liczba strajkujących w niektórych kopalniach przekracza 50 procent zatrudnionych. W Essen zanotowano dziś rano liczne akty teroru ze strony agitatorów komunistycznych. Doszło też do strzelaniny, obeszło się jednak bez ofiar w ludziach. Policja aresztowała około 100 agitatorów.

O 5 — 7 proc. obniżone będą pensje kolejarzy w Austrji.

Wiedeń 4 stycznia. (PAT). Dzisiaj nastąpiło porozumienie między stronnictwami większości rządowej a opozycją socjaldemokratów w sprawie ustawy o sanacji kolei austrjackich. Według tego porozumienia, **skreślenia poborów niższych wynieść mają 5 procent, poborów średnich 6 i pół, wyższych 7 i pół. Emerytury obniżone zostaną o 4 proc.** Zupełnie zniesione zostaną dodatki letnie i wigilijne. W myśl umowy oszczędności personalne przy kolejach austrjackich wyniosą 23 miljonów szylingów, zamiast pierwotnie projektowanych 34 miljonów.

Niebywałe mrozy w Hiszpanji.

Paryż, 4 stycznia. Donoszą z Madrytu o niebywałych mrozach, jakie nawiedziły całą Hiszpanję środkową i północną. Przeciętna temperatura ubiegłej nocy wynosiła 20 stopni mrozu i wahała się w granicach między 15 a 25 stopniami poniżej zera. W Madrycie **zanotowano 18 stopni mrozu. Z różnych stron nadchodzą wiadomości o ofiarach w ludziach. Tak gwałtowny spadek temperatury, jakiego nie notowano w Hiszpanji od niepamiętnych czasów, wyrządził znaczne szkody w kulturach winnych i owocowych.** Komunikacja kolejowa jest w znacznym stopniu utrudniona. Silne mrozy panują również we Francji południowo-zachodniej.

POWÓDŹ W GLASGOWIE.

Londyn, 4 stycznia. W następstwie długotrwałych deszczów wiele rzek w Szkocji wystąpiło z brzegów, zalewając wielkie przestrzenie kraju. Część miasta Glasgowa **stoi pod wodą. Tysiące osób musiano ewakuować.** W wielu miejscach komunikacja kolejowa została chwilowo wstrzymana.

„WYBORY W JUGOSŁAWJI“.

Belgrad 4 stycznia. W Jugosławji odbyły się wczoraj wybory do senatu. Wybierano połowę senatorów, t. j. 46, gdyż drugą połowę, wedle nowej konstytucji, mianuje król. Podobnie jak w wyborach do Skupsztyny, tak i teraz wybrani **zostali wyłącznie kandydaci partji rządowej.**

KLĘSKA ABSTYNENTÓW W FINLANDJI.

Helsingfors (PAT). Według wyniku referendum w sprawie prohibicji, wypowiedziało się 206.800 osób za dalszem trwaniem prohibicji, 10.300 za pewnemi ograniczeniami, 520.000 za **całkowitem zniesieniem prohibicji.**

—o—

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). Prezydjum i dyrekcja Banku Polskiego postanowiły przedstawić Radzie Banku Polskiego wniosek o wypłacenie akcjonarjuszom dywidendy w wysokości 12 procent.

Warszawa, 4. 1. (Tel. wł.). W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. Spr. Wew. regulujące obrót mlekiem i jego przetworami. Rozporządzenie to obejmie całokształt obrotu mlekiem i będzie miało szczególne znaczenie w zastosowaniu do terenu Warszawy, gdzie dotąd jeszcze istnieją w tej dziedzinie stosunki, urągające wszelkim zasadom sanitarnym.

Ś. † p.

Ks. KAROL JAKUBIEC

proboszcz w Łazanach

urodzony w r. 1890, wyświęcony na kapłana w r. 1917, zmarł dnia **4 stycznia 1932** opatrzony Św. Sakramentami.

Sprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Łazanach odbędzie się we środę dnia 6-go stycznia o godz. 3 popołudniu.

Nabożeństwa żałobne

rozpoczną się we czwartek dn. 7-go o godz. 8-mej rano, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na miejscowy cmentarz parafjalny.

Na te smutne obrzędy zapraszają Duchowieństwo, Kolegów i P. T. Publiczność

Rodzice i rodzeństwo.

HENRYK FEDERER: 40

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

— Marks trzymał mocno czekan w garści, to jego obrona. Szpikulec odśrubował i schował jak broń do kieszeni surduta. Niech tylko zaczną! Każdemu wolno bronić swojej skóry nawet kosztem cudzej. Na Boga! dlatego nie jest przecież winnym — o nic!

Nagle zadrżał. Co to? Ktoś powiedział: „Pilatus“. Słowo to padło z ambony... Piłat jednak, widząc „iż nie pomagało, ale większy się rozruch dział, wziąwszy wodę, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego!“

Wszystkie głowy zwróciły się ku niemu. Gdy mowa o Pilatusie, wszyscy myśleli o nim od czasu wypadku Florina. A teraz zabił żonę i dziecko, i nietylko to; zniszczył jeszcze najpiękniejsze bydło i najlepsze pastwiska. I nie otwarcie, — o, nie; tak powikłał sprawę, żeby niby samo z siebie wyniknęło. Całkiem jak stary Piłat!

Chociaż znajdowali się w kościele, pożerali go prawie pałającym wzrokiem. Co, za podły szubrawiec i tchórz! Ale niech spróbuje obmyć niewinnie ręce! Już mu oni w gminie rozstrząsną sumienie i wyłożą wszystkie zbrodnie, których nie obmyje żadna ziemska woda!

Marks słuchał słów z ambony, jak zahipnotyzowany; purpura wystąpiła mu na policzki. Teraz mowa o faryzeuszach, żydach, katach, łotrach: już nie Piłacie.

Tłum szaleje z namiętności. Tłum sądzi, tłum skazuje, — zadaje męki a potem stoi pod krzyżem i czeka, aż biedny Król świata skona na drzewie hańby. Tłum jest zawsze taki sam. Z nim zrobiliby tak samo, — patrzyliby tak samo, — patrzyliby jakby ginął powoli w nędzy i wdowiej samotności, albo jak go wiążą i hańbią i na śmierć wloką. Patrzyliby stojąc naokoło, pokazując go dzieciom swoimi palcami i mówiąc: „Patrzcie jak umiera, jak zamyka oczy. Tak dzieje się bezbożnikom... Żebyście mi byli porządnymi, prawymi ludźmi!“

Ledwie się mógł doczekać końca nabożeństwa. Wielkiemi krokami pomaszerował do gminy.

Radni siedzieli już wokół zielonego stolika i wskazali mu małe krzesełko. Ławki zapełniły się mieszczanami najciężej dotkniętymi powodzią. Wszystko razem wyglądało, jak jakiś egzamin szkolny. Przesłuchanie składało się z różnorodnych pytań. Marks odpowiadał ciągle „nie“, a chłopi wokoło wołali „tak“: wójt stukał w stół linją wołając:

— Uciszcie się, dobrzy ludzie!

— Zaprzeczacie ciągle, zaprzeczacie wszystkiemu, — wołał przewodniczący do Marksa — a przecież wiemy wszyscy, że żona wasza chciała wracać do wsi! — czyż nie tak, doktorze Dannig?

— To prawda, ale to nas tutaj nic nie obchodzi — odburknął szorstko stary.

— Nic was nie obchodzi? Dobrze! Załatwijcie to z Bogiem i własnem sumieniem.

— Zdaje mi się, że kazanie już było w kościele — szydził półgłosem Marks.

— Ale to nas obchodzi, co zrobiliście z naszemi pastwiskami. Chcąc siebie zabezpieczyć, skierowaliście wodę na nas, — otworzyliście jej drogę na nasze łąki. Zaprzeczcie jeśli jeśli możecie!

Marks nie odpowiadał. W ławkach słychać było groźby i pomruki.

— Odpowiadacie w jaki sposób uczyniliście to — i zrozumiecie, że to nie żarty.

— Nie mam nic do opowiadania. Pytajcie wód i śniegów i gór, — nie mnie. Ja nie mogę zalać niczego, ani osuszyć.

— Wymówki, — podłe wymówki; mówcie coście robili — chcemy to wiedzieć!

— Powiedźcie; czy, jak rozjuszony byk rzuca się na mnie mam prawo się bronić czy nie? Mam wziąć kij i odpędzić go? He? Jak myślicie, panowie?

Milczenie.

— I gdybym go odpędził, tak, że wpadłby na kogoś, kto nie ma kija n. p. na was, panie przewodniczący...

— No, — to co?

— I jeśli was dlatego weźmie na rogi, — czyż ja jestem mordercą dlatego, że pierwszy nie dałem się przebić? Czy tak myślicie?

Milczenie.

— A ja nieuczyniłem nic innego. Zbudowałem wał przy potoku od mojej strony dla ochrony swojej, mojej żony, meg domu. Oto wszystko — i to samo zrobiłbym po raz drugi. Więcej nie powiem.

I rzeczywiście nie powiedział nic więcej, nie mając co udowadniać. Wyszedł z izby nie osądzony, nie oczyszczony z winy. Posypały się za nim przekleństwa, wyciągnęły pięści.

Część uczciwych wstawiała się za nim, że powinien być usprawiedliwiony, gdyż działał w swojej obronie, że nie powinno się go wrogo usposobić, lecz traktować łagodnie i po ojcowsku, gdyż jest coś dzikiego, ale także dzielnego i szczerego w tym pięknym dumnym człowieku. Lecz inni zakrzyczeli ich:

— Siedemnaście krów! Trzy buhaje! Osiemdziesiąt osiem kóz i 108 morgów świetnej trawy! Pomyślcie!

(Dalszy ciąg nastąpi.

Co i jak wykonuje

Zakład malarski Stanisława Skwarczyńskiego w Krakowie.

(Do wiadomości wszystkich P. T. interesowanych.)

Wykonywanie polichromji kościołów i renowacja starych obrazów wymagają szczególnej sumienności a przy tem fachowego przygotowania i odpowiednich kwalifikacyj wykonawcy. Zrozumiałą jest tutaj troska tych, którzy prace takie pragną powierzyć zakładom malarskim do uskutecznienia, o należyty poziom artystyczny ich wykonania. Pod tym względem **krakowski Zakład Malarski p. Stanisława Skwarczyńskiego, przy ul. Pędzichów l. 3,** daje dostateczne gwarancje przedewszystkiem już na podstawie dotychczas osiągniętych wyników. Liczne podziękowania otrzymane od klijentów stwierdzają wymownie, że firma powierzone sobie zadania wykonuje solidnie i fachowo.

ODNAWIANIE OBRAZÓW.

W zakresie renowacji obrazów zniszczonych posiada firma m. in. następujące podziękowania:

Ks. M. Dyszyński, proboszcz w Dzikowcu pisze: „Stwierdzam niniejszem, iż p. Stanisław Skwarczyński, artysta-malarz dokonał renowacji obrazu św. Mikołaja w kościele parafjalnym w Dzikowcu (pow. Kolbuszowa) ku ogólnemu zadowoleniu Ks. proboszcza jakoteż i parafjan“.

Konwent OO. Bonifratrów w Krakowie, stwierdza z pełnem uznaniem, że p. Stanisław Skwarczyński artysta-malarz przeprowadził w naszym szpitalu renowację starego zniszczonego obrazu fachowo, przeto zasługuje na gorące poparcie

Urząd parafjalny obrz. łac. w Brzozowie pisze: „Niniejszem stwierdza się, że p. St. Skwarczyński odnowił w Brzozowie 12 starożytnych obrazów. Robotę wykonał precyzyjnie i nader sumiennie, według orzeczenia znawców, za co składa mu się serdeczne „Bóg zapłać“ i poleca się go jako dobrego artystę-malarza.

POLICHROMJE W KOŚCIOŁACH I ODNOWIENIE KAPLIC.

Zarząd Zakładu im. Ks. Siemaszki w Krakowie poświadcza, że p. Stanisław Skwarczyński prześlicznie odnowił naszą kaplicę zakładową. Zawezwani do oceny artystyczni znawcy wyrażali się z całem uznaniem dla tak sumiennej, czystej pracy. Jako dyrektor Zakładu jestem nadto zniewolony jak najserdeczniej podziękować za bezinteresowne niemal odnowienie kaplicy Zakładowej i za tyle dobrego serca, które nam okazał w czasie swej pracy. Nie waham się też polecić p. Skwarczyńskiego jak najgoręcej kochanym Konfratrom, ilekroć będą w konieczności odnawiania świątyń lub starych, wartościowych obrazów.

Ks. Jan Lorek C. M.

O. Stanisław Walczak, przeor OO. Karmelitów w Krakowie, pisze: „Niniejszem zaświadczam, iż p. Stanisław Skwarczyński, artysta-malarz, zamieszkały w Krakowie przy ulicy Pędzichów 3, odnowił w kościele OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku w roku 1925 kaplicę M Boskiej. Praca została wykonaną solidnie, artystycznie ku ogólnemu zadowoleniu klasztoru i wiernych. P. Skwarczyńskiego mogę wszystkim Przewielebnym Księżom chcącym tanio a uczciwie mieć odnowione świątynie, polecić, jako pod każdym względem sumiennego, solidnego i znającego dokładnie swój zawód”.

Ks. A. Świętek, prob. w Górce Kościelnickiej poświadcza, że „P. St. Skwarczyński, artysta-malarz, odmalował w Górce Kościelnickiej kościół parafjalny drewniany, stary, ubogi, bardzo pięknie i starannie. Okazał swą pracą wiele talentu artystycznego i ducha religijnego tak, że kaściółek teraz, po odmalowaniu wygląda jako piękna świątynia Boża. Dlatego też mogę z całem zaufaniem polecić p. Skwarczyńskiego jako znającego się dobrze na sztuce kościelnej i podejmującego roboty stosunkowo tanio“.

Ks. Wł. Gruszczyński i Ks. St Godlewski stwierdzają: „P. Skwarczyński malował w roku 1927 kościół św. Trójcy w Jędrzejowie (woj. kieleckie). Stosując się do stylu kościoła (gotyk i barok) wykonał prace nadzwyczaj sumiennie, fachowo i pięknie, ku zadowoleniu naszemu i parafjan. Za tę sumienną pracę wyrażamy szczere uznanie i podziękowanie polecając go wszystkim, jako fachowca uzdolnionego“

INNE ROBOTY MALARSKIE I LAKIERNICZE.

Pozatem Zakład St. Skwarczyńskiego wykonał szereg prac wchodzących w zakres malarstwa i lakiernictwa w szpitalu Konwentu OO. Bonifratrów w Krakowie, gdzie, jak zaznacza O. Przeor „pracę swą wykonał czysto i sumiennie“, dalej w willi p. Aleksandrowej Potockiej w Olszy pod Krakowem „ku zupełnemu zadowoleniu“ klijentki, następnie w pałacu Nawojowskim Adama hr. Stadnickiego, w pałacu w Chrobrzu Margrabiego Wielopolskiego, w willi p. gen. Czikla w Krakowie i w. innych. Firma zatrudnia bowiem malarzy i lakierników do wykonywania robót dekoracyjno-pokojowych jak pokostniczo-lakierniczych. Powierzone roboty wykonuje solidnie i fachowo w cenach bardzo przystępnych. **Firma Stanisława Skwarczyńskiego w Krakowie, ul. Pędzichów 3, nie ma żadnych wspólników.**

Reskryptem Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 5 kwietnia 1930 roku właściciel firmy **St. Skwarczyński** w Krakowie przy ulicy Pędzichów 3, (telefon 158-15.) mianowany został **biegłym sądowym** w zakresie malarstwa dekoracyjno-pokojowego, oraz malarstwa pokostniczo-lakierniczego i polichromji kościołów.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.